Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Niedziela 14 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 236 (1283)

Ciekawy artykuł.

Artykuł poniższy odbiega w pewnym stopniu, od stanowiska, które zajmujemy stale w naszem piśmie. W sprawie autonomji Wileńszczyzny autor wypowiada swój indywidualny pogląd, którego nie podzielamy. Drukujemy przeto artykuł ten jako dyskusyjny. (Red.)

W dzisiejszym „Przeglądzie litewskim" „Kurjera Wileńskiego" czytelnik znajdzie tłumaczenie artykułu b. prezesa Tymcz. Komitetu Litewskiego dr. Olsejki, niewątpliwie najczynniejszego działacza śród Litwinów w Polsce. Przeczytaliśmy go jednym tchem, takich bowiem artykułów dotąd w prasie litewskiej ani wileńskiej, ani też kowieńskiej nie było. Znajdujemy w nim stanowisko bardzo zbliżone do tego, które tylekrotnie zajmowaliśmy dla umożliwienia dojścia do porozumienia.

Ciekawe tylko, skąd dr. Olsejko wziął wiadomość o planie autonomji, „powstałym w sferach rządzących dwóch państw".

Aczkolwiek nie wydaje się prawdopodobnem, żeby w obecnem stadjum polsko-litewskich stosunków powstanie tego planu było możliwe, chcę tu zabrać głos w tej sprawie, ze względu na pożytek samej na ten temat dyskusji. Szukać bowiem ciągle sposobów trwałego porozumienia z Litwą, a tembardziej uzgadniać stanowisko z ludźmi, którzy skłonni są rozumieć potrzebę porozumienia i którzy formy tego porozumienia też jakby szukają, jest obowiązkiem każdego, kto zdaje sobie sprawę z tragedji i skutków rozdziału.

Otóż dlatego to zabieram głos i zdecydowanie wypowiadam się przeciwko autonomji terytorjalnej Wileńszczyzny.

Pogląd mój różni się, wiem zgóry, od stanowiska Redakcji „Kurjera" i dlatego wdzięczny Jej jestem za uprzejmą gościnę.

Przeciwnikiem zaś politycznej autonomij Wileńszczyzny jestem nie ze względu na zagadnienie litewskie, a tylko ze względu na splot zagadnień narodowościowych, ze względu na to właśnie, o czem dr. Olsejko mówi w swym artykule o koncepcji komunistycznej nacjonalistycznej. Niech p. Olsejko zestawi własne oświadczenia: „*Jeżeli Polska nada Wileńszczyźnie autonomję, po pewnym czasie proklamuje ona siebie wolnym krajem*"... *dalszy los zależałby od mieszkańców Wileńszczyzny*"... „*należy przypuszczać, że połączyłaby się ona z Litwą...*" z tem „*Sami Litwini nie zdołaliby utrzymać Wileńszczyzny*". „*Dla białorusinów dyktatura komunistyczna nie jest straszna*"... „*Niemcy zabraliby Kłajpedę, a Rosjanie przyłączyliby do siebie nietylko Wileńszczyznę, ale i Niepodległą Litwę*". Niech tylko zestawi te zdania, głębiej to wszystko przemyśli i zastanowi się, czy nie byłby wówczas problematyczny los Wileńszczyzny, a przedewszystkiem Litwy samej. Czy odśrodkowe czynniki, łącznie z litewskiemi nacjonalistycznemi i komunistycznemi tak bardzoby tu sprzyjały takiemu cudownemu rozwiązaniu sprawy, że i Wileńszczyzna miałaby spokój i polska jej ludność mogłaby zachować swą kulturę (raczej swą kulturę uzyskać) i związek byłby z Polską i Litwa zachowałaby swą niezależność.

Dr. Olsejko wspomina o swym kontakcie z mniejszościami narodowemi w Polsce. My ten kontakt obserwowaliśmy przez czas jakiś w „Natio", piśmie w którem p. Olsejko pisywał obok Białorusinów, Ukraińców, Niemców i Żydów. Jeżeli z kontaktu tego p. Olsejko wyciągnął wniosek, że „Białorusinom w Wileńszczyźnie dyktatura komunistyczna nie jest straszna" to w takim razie winien zrozumieć, że elementy, które w autonomicznej Wileńszczyźnie odegrywać mogłyby rolę pierwszorzędną, nie docenią symbolu historycznej symbjozy polskiego i litewskiego narodu, jakim staćby się miała tak politycznie urządzona Wileńszczyzna.

Tu, zdaniem mojem może być mowa o autonomji kulturalnej dla Litwinów w Wileńszczyźnie, może być mowa o znalezieniu jeszcze formy stworzenia z Gedyminowego grodu jakiejś symbjozy. Ale bodaj zasadniczym warunkiem obopólnego zadowolenia w Wilnie i z Wilna musi być zmiana stosunku samych Litwinów do Polski i Polaków. Tu całkowicie się zgodzić trzeba ze stanowiskiem artykułu „Dnia Kowieńskiego", podanego w numerze wczorajszym „Kurjera". Z takim nastrojem, jaki się krzewi na Litwie obecnie, a jakiemu wydaje się przeciwstawiać p. Olsejko, nic tu zrobić nie można. Wywoływać on tylko może wręcz odwrotny skutek.

P. Olsejko napisał artykuł niezmiernie ciekawy i ważki. Szkoda tylko, że wplótł do tego artykułu odrobinę rozegzaltowania czy przesady na temat zamorzenia głodem Wileńszczyzny przez Polskę. Wiemy, że tu jest bardzo w naszej Wileńszczyźnie ubogo, ale mimo to, że jest ona uboższą z natury od Kowieńszczyzny i północnej Suwalszczyzny—kwestją jest, gdzie jest większy stopień obniżania się gospodarczego. W każdym razie mowy niema, żeby Litwa mogła więcej subwencjonować tę ziemię od Polski. Trzeba to trochę bliżej poznać, i trzeba tu wziąć pod uwagę naturalną a i też przedwojenną zasobność obu krajów, a także odróżnić blichtr nadany stolicy Litwy od wykwintu naturalnego procesu gospodarczego rozwoju. U nas też jest większa na szereg spraw społecznych abnegacja, której skutki rażą i której pozbyć się można na drodze rozwinięcia szerokiej działalności samorządowej. Ale stąd wyprowadzić wnioski, że większą pomoc od Polski udzielić może biednej Wileńszczyźnie Litwa niepodobna.

Mur litewski przerósł dawny chiński, odczuwa go z natury rzeczy więcej Wileńszczyzna od Kowieńszczyzny, ale blokadę tę przy zasiłkach Polski napewno wytrzymamy bez głodu.

J. Ostrowski.

Słuszna ocena tendencyjnej kampanji.

PARYŻ, 13.X (Pat). „Journal" zamieszcza dłuższy artykuł publicysty Saint Brice o kampanji niemiecko-rosyjskiej przeciwko Polsce. Niema nic niebezpieczniejszego, pisze autor, niż przekręcanie rzeczywistych faktów. Miało to miejsce w artykułach prasy rosyjskiej i niemieckiej z powodu podróży gen. Leronda do Pragi, Warszawy i Bukaresztu oraz z powodu pobytu Marszałka Piłsudskiego w Rumunji.

Sensacyjne wiadomości „Berliner Tageblattu" są wyraźnie pochodzenia rosyjskiego, inspirowane były one przez posła sowieckiego w Berlinie Krestińskiego lub przez samego Cziczerina. Czuć było niewątpliwie w całej tej intrydze wspólną akcję rosyjsko-niemiecką. Akcję tę, pisze autor, widać również w usiłowaniach skompromitowania reformy konstytucji w Polsce w oczach opinji publicznej.

Co do tej reformy premjer Bartel złożył w prasie wyraźne oświadczenia. Nie przeszkodziło to bynajmniej informatorom zagranicznym przypisywać premjerowi Bartlowi wręcz przeciwnych oświadczeń. Wrogom Polski chodziło o dyskredytowanie systemu politycznego, ustalonego przez Marszałka Piłsudskiego.

Ważne narady wojskowe w Koszedarach.

Organizacja „Szaulisów" zostaje zreformowana.

Jak donoszą z Litwy ze źródeł miarodajnych, w dniu 10 b. m. odbyły się na Litwie w Koszedarach ważne narady wojskowe. W naradach tych wzięli udział: generał Żukauskas, oficer litewskiego kontrwywiadu Dudzinskas, d-ca 3-go pułku płk. Szepelis, oraz szereg innych oficerów litewskich.

Narady miały charakter ściśle poufny.

Dotyczyły one reorganizacji Związku „Szaulisów". Poszczególne oddziały „szaulisów" zostaną poddane nadzorowi d-ców pułków armji regularnej. W ten sposób władze wojskowe litewskie mają nadzieję ściślej zespolić organizację „szaulisowską" z wojskiem. D-cy pułków wojska regularnego będą od tej chwili odpowiedzialni bezpośrednio za oddziały „szaulisów" poddane ich nadzorowi. Ogólne kierownictwo, oraz ogólny nadzór w ten sposób zreorganizowanym Związkiem ma objąć płk. Szepelis, który w tym celu zostaje odkomenderowany na stałe do Departamentu Obrony Krajowej. Powyższa reorganizacja prócz osiągnięcia wyników o charakterze ściśle wojskowym, ma pozatem wpłynąć na ukrócenie samowoli ze strony luźnych dotychczas oddziałów „Związku Szaulisów".

Sprawa Horana.

PARYŻ, 13.X (Pat). „Paris Midi" donosi, iż jeden z młodszych funkcjonarjuszów na Quai d'Orsay, konsul de Noblet doręczył dziennikarzowi de Leplanques, z którym był w stosunkach przyjacielskich dwa akty, dotyczące kompromisu morskiego francusko-angielskiego pod warunkiem utrzymania ich w sekrecie. Leplanques z kolei oddał te dokumenty Horanowi, zalecając mu jaknajwiększą ostrożność. Horan jednakże mimo danego słowa ogłosił rzeczone dokumenty.

Sankcje względem winnych zdrady tajemnicy.

PARYŻ 13.X (Pat). Prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo w celu ustalenia winy sekretarza ambasady, przydzielonego do biura prasowego m-stwa spraw zagran., który dostarczył dziennikarzowi francuskiemu, będącemu jednocześnie współpracownikiem agencji Hearsta, dokumentów, ogłoszonych przez Horana. Rada ministrów na wtorkowem posiedzeniu poweźmie decyzję co do sankcyj dyscyplinarnych. Jako takie sankcje przewiduje się wdrożenie śledztwa przeciwko obu obwinionym, dalej karę więzienia od 2 do 5 lat, grzywnę od 1000 do 5000 franków oraz uwolnienie urzędnika ze służby.

Z Królestwa S. H. S.

Burzliwe obrady Skupszczyny.

WIEDEŃ 13.X. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przed południem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy. Ponieważ opozycja zarzuciła rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacyj, pochodzących ze strony opozycji. W końcu musiano posiedzenie przerwać bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na dzień 14 października.

Zagrzeb a Białogród.

WIEDEŃ, 13.X. (Pat.) Dzienniki przynoszą z Zagrzebia wiadomość, że zebranie się Skupszczyny wywołało tam wielkie oburzenie. Funkcjonarjusze koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczyli, że zwołają do Zagrzebia na dzień 20.X zebrania demonstracyjne, podczas których zostanie udzielona Białogrodowi bardzo ostra odpowiedź.

Starcie uliczne w Sofji.

WIEDEŃ, 13.X. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: Wczoraj o godzinie 7 wieczorem grupa zwolenników Michajłowa napadła w centrum miasta na wychodzących z kawiarni zwolenników Protegorowa. Wywiązała się strzelanina, podczas której oddano 50 strzałów. Macedończyk Spassow został zabity, inny zaś nazwiskiem Trajkow ciężko zraniony. Ponadto zostali ranni przechodzący tam 60-letni starzec, którego stan jest niebezpieczny, oraz turecki attache wojskowy Kieren-Bey. Trzech innych przechodniów odniosło lekkie rany. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania, jednak sprawców bójki nie wykryto.

Mac Donald w Pradze.

PRAGA, 13.13 (Pat). Przybyły dziś w nocy do Pragi Ramsay Mac Donald powitany został na dworcu Wilsona przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz czechosłowackiej partji socjal-demokratycznej.

Według komunikatu urzędowego Mac Donald zamierza przeprowadzić specjalną konferencję z ministrem oświaty Hodżą. Chodzi mu mianowicie o dane, dotyczące ruchu demokratyczno-agrarnego w krajach środkowo-europejskich. W tym celu Mac Donald zamierza odbyć narady, nietylko z przedstawicielami Czechosłowacji, lecz także i innych krajów.

Rozbrojeniowe kłopoty Austrji.

WIEDEŃ, 13.X (Pat). Wczoraj wieczorem odbyła się pod przewodnictwem kanclerza Seipla druga konferencja przedstawicieli stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjal-demokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzenia pochodów demonstracyjnych. Kanclerz Seipel oświadczył, że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami, celem usunięcia wszystkich trudności stojących na drodze do pacyfikacji wewnętrznej.

Przedstawiciele socjal-demokratów prosili o odroczenie konferencji, celem porozumienia się w tej sprawie ze związkami zawodowemi.

Dzień polityczny.

Wczoraj pod przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku odbyło się posiedzenie zarządu państwowego funduszu kultury narodowej. Na posiedzeniu obecni byli: *Marszałek Piłsudski, prem. Bartel, min. Zaleski, dr. Michalski.* Narady trwały blisko dwie godziny i dotyczyły rozdziału funduszów kulturalnych na przyszły rok budżetowy.

*

Wakujące od czasu wyboru p. *Kazimierza Okulicza* na posła do Sejmu stanowisko dyrektora departamentu wyznań w najbliższym czasie ma być obsadzone. Dowiadujemy się, że *minister oświaty Świtalski* ma zgłosić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wniosek o mianowanie na dyrektora departamentu p. *Franciszka hr. Potockiego*, znanego publicysty krakowskiego i znawcy stosunków kościelnych.

*

Dotychczasowy poseł Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, *pułk. Pieracki* zrezygnował z mandatu poselskiego. *Pułk. Pieracki* powraca do służby wojskowej na stanowisko zastępcy szefa sztabu generalnego.

Mandat poselski w miejsce pułk. Pierackiego obejmie p. Leopold Tomaszkiewicz, dziennikarz.

*

Minister Komunikacji inż. Kühn przyjął wczoraj amerykańskiego doradcę Banku Polskiego p. *Deweya*, z którym odbył przeszło dwugodzinną konferencję.

Na konferencji omawiane były bieżące sprawy z resortu komunikacji oraz kwestja pożyczki inwestycyjnej na rozbudowę naszej sieci komunikacyjnej.

*

Jak się dowiadujemy, preliminarz budżetowy Ministerstwa Robót Publ. na rok przyszły zawiera wydatki nadzwyczajne w wysokości 31 milj. 839 tys. W wydatkach nadzwyczajnych przyznano na rozbudowę 7 milj. 300 tys., na budowle państwowe—5 milj. 721 tys., na nowe drogi i mosty—16 milj. Ponadto preliminarz budżetowy Ministerstwa Robót Publ. w wydatkach zwyczajnych przewiduje dość poważne kwoty na konserwację budowli oraz na budowę nowych gmachów państwowych.

*

W ostatnich dniach podały niektóre dzienniki stołeczne wiadomości o wysokości kredytów budżetowych na rok 1929—1930, przeznaczonych na budynki, drogi, mosty, budowle wodne i t. p. prace w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych.

Wiadomości te jak podaje P.A.T. nie mają realnej wartości, gdyż nie opierają się na informacjach, pochodzących z Ministerstwa Robót Publicznych, które zresztą takich informacyj udzielić nie mogło i nie może, dopóki preliminarz budżetowy nie zostanie przedłożony sejmowi.

*

Zgodnie z poleceniem min. Składkowskiego we wszystkich województwach mają być w miejscach dostępnych dla publiczności umieszczone mapy statystyczne, obrazujące rozwój wszystkich dziedzin życia w danem województwie, zaś w starostwach mapy właściwych województw oraz wykresy statystyczne o życiu danego powiatu.

Mapy te roześle wszystkim województwom i starostom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, zaś wykresy statystyczne winny przygotować poszczególne województwa i starostwa.

*

Onegdaj w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy z Ameryki, którym towarzyszył do Poznania sekretarz poselskiego w Berlinie, Komarnicki. Na dworcu powitali gości członkowie syndykatu dziennikarzy wielkopolskich, przedstawiciele województwa i inni. O godz. 3 popołudniu goście amerykańscy przyjęci byli przez wojewodę Borkowskiego i prezydenta miasta Ratajskiego, poczem zwiedzali zabytki Poznania.

W godzinach wieczornych dziennikarze amerykańscy złożyli wizytę prezesowi syndykatu dziennikarzy wielkopolskich Jarochowskiemu. Komitet przyjęcia wydał w Bazarze obiad dla gości. Dzisiaj goście odjechali do Warszawy.

Interpretacja prawna wyroku w sprawie Kowalskiego.

Wobec błędnego komentowania w prasie poszczególnych punktów wyroku w sprawie arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego, skazanego na 4 lata więzienia, zastępującego dom poprawy, należy wyjaśnić co następuje. Kowalski uznany został za winnego przestępstw, przewidzianych w trzech artykułach kodeksu rosyjskiego z 1903 roku, traktujących o czynach lubieżnych: 1) nieletnią od lat 14 do 16, 2) z osobą płci żeńskiej, która skończyła lat 16 bez zgody tej osoby i 3) z osobą znajdującą się pod władzą lub opieką winnego. Za czyny, wymienione w powyższych artykułach sąd wymierzył Kowalskiemu kary za każdy czyn oddzielnie. W myśl zasad kodeksu (art. 60) w wypadku zbiegu przestępstw kara surowsza pochłania łagodniejszą, z czego wynikałoby, iż Kowalskiemu należało wymierzyć karę 3 lat więzienia (za czyn lubieżny w stosunku do Osinowy) W wypadku jednak zbiegu przestępstw sąd może powiększyć wymierzoną przez siebie najcięższą karę do najwyższego wymiaru, przewidzianego w ustawie za dane przestępstwa, a więc możliwe było podniesienie kary w danym wypadku do lat 6 więzienia, lecz sąd podniósł wymiar ten tylko do lat 4, stosując przytem amnestję, powodującą zmniejszenie kary do lat 2 miesięcy 8.

Co się tyczy rodzaju kary, to używanie terminu „dom poprawy" jest anachronizmem. Kodeks rosyjski przewidywał, jako najsurowsze kary, katorgę, osiedlenie i dom poprawy. Przepisy przechodnie polskie z 1917 roku zastąpiły w odpowiednich artykułach: katorgę i osiedlenie—ciężkiem więzieniem, dom poprawy — więzieniem od 1 roku do lat 6. Dziś w kodeksie mamy jedną tylko karę więzienia, wymierzoną od 2 tygodni do lat 6. Więzienie, zastosowane w omawianym przez nas wyroku, zastępuje dawny dom poprawy i łączą się z nim skutki prawne, t. j. pozbawienie praw.

Skazanie na zamknięcie w więzieniu, zastępującym dom poprawy, pociąga za sobą w myśl art. 28 K. K. utratę tytułów honorowych, rang, orderów i innych odznaczeń, a także usunięcie z urzędów państwowych, samorządowych i kościelnych. Skazanie powyższe pociąga za sobą utratę prawa wyborczego do Sejmu, prawa do służby państwowej, zajmowania godności kościelnych, zajmowania posad dyrektorów, wychowawców, nauczycieli i innych. Utrata praw ostatniej kategorji, prócz prawa wyborczego, nie jest dożywotnia, lecz terminowa. Skazany może odzyskać utracone prawa po upływie 10 lat od czasu odbycia kary.

Wyrok karny ulega wykonaniu z chwilą uprawomocnienia się, które następuje w dwa tygodnie od daty ogłoszenia motywów wyroku, o ile nie złożono apelacji, ponieważ ogłoszenie motywów wyroku ma nastąpić dopiero dnia 26 lutego 1929 r. więc prawomocność nastąpi dopiero dnia 26 lutego 1929 r. Do chwili uprawomocnienia się wyroku oskarżony korzysta w pełni ze wszystkich praw i przebywa na wolności za kaucją 1000 złotych.

Rząd wobec postulatów urzędniczych.

Oświadczenia p. premjera Bartla.

Premjer Bartel przyjął delegację zarządu głównego Stow. urzędników państwowych. W myśl uchwał ostatnich posiedzeń plenarnych zarządu S. U. P., delegacja domagała się:

1) powołania do życia komisji do rewizji uposażenia urzędniczego, 2) podwyższenia norm uposażenia do ich realnej wartości z końca roku 1925, 3) wypłacenia jednorazowego zasiłku tytułem wyrównania niedopłaconych kwot dodatku mieszkaniowego w roku bieżącym, 4) wprowadzenia w administracji państwowej awansu czasowego. Ponadto delegacja zwróciła się z prośbą o zmianę przepisów, dotyczących weryfikacji w kierunku rozszerzenia prawa do weryfikacji dodatkowej również na tych urzędników, którzy przed dniem 1.10-23 r. pozostawali na służbie państwowej, nie mieli jednak charakteru urzędników stałych.

W odpowiedzi premjer przedstawił obszernie stan potrzeb państwowych w związku z uchwalonym przez Radę gabinetową preliminarzem budżetowym i oświadczył, że w obecnych warunkach nie jest jeszcze możliwe zasadnicze uregulowanie ważnej i palącej sprawy płac urzędniczych oraz, że rząd skorzysta z pierwszej sposobności, aby sprawę tę posunąć naprzód. W obecnym jednak stanie budżetu państwowego możliwe będzie tylko utrzymanie 15 proc. dodatku wypłacanego dotąd. Premjer oświadczył dalej, iż rząd zastanowi się nad możliwością wypłaty jednorazowego dodatku tytułem wyrównania niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego, przytem w obecności delegacji wydał polecenie natychmiastowego przedstawienia stosownego referatu.

W sprawie stabilizacji premjer oświadczył, że uważa za rzecz konieczną ostateczne zakończenie prac stabilizacyjnych i w tym kierunku wydał odpowiednią dyspozycję. W sprawie weryfikacji premjer oświadczył, że poleci przedstawić sobie tę sprawę, poczem dopiero poweźmie decyzję.

W końcu premjer uznał za godny uwagi i trafny wniosek zarządu głównego powołania do życia komisji, któraby się zajęła rozpatrzeniem obowiązujących przepisów służbowych (pragmatycznych, uposażeniowych i emerytalnych) i przygotowała wnioski do zasadniczej nowelizacji tych przepisów.

Na konferencji urzędnicy wyczuć mogli tendencję ze strony premjera do przychylnego ustosunkowania się do zgłoszonych postulatów.

Zaszczytne odznaczenie.

WARSZAWA, 13.X. (Pat.). Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Świtalski wręczył odznaczenia niżej podanym osobom: Order Odrodzenia Polski. Krzyż komandorski otrzymali: dr. *Adam Antoni Kryński*, profesor honorowy uniwersytetu w Warszawie, dr. *Zygmunt Batowski*, profesor uniwersytetu warszawskiego dr. *Michałowicz*, profesor uniwersytetu *Juljusz Kaden-Bandrowski*, literat w Warszawie Krzyż oficerski otrzymał artysta malarz *Jan Rutkowski*, krzyż kawalerski *Klementyna Statlerówna*, nauczycielka, wiceprezeska Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Pokłosie katastr. budowlanej w Pradze

Dalsze wydobywanie zwłok.—Wykorzystywanie katastrofy dla celów politycznych.

PRAGA, 13 X. (Pat.) W ciągu dalszych prac nad usunięciem rumowisk zawalonego domu prowadzonych już poniżej poziomu ulicy natrafiono na dalszą grupę zwłok tak strasznie zmasakrowanych, że nie można stwierdzić ich identyczności. Ogółem dotychczas jest 36 ofiar katastrofy.

W skutek ostatniej katastrofy, przy robotach budowlanych panuje wielka ostrożność. Robotnicy zatrudnieni w dwóch podmiejskich budowlach zawiadomili policję, że na ścianach tych budowli ukazały się pęknięcia, grożące niebezpieczeństwem. Prace natychmiast wstrzymano i zaczęto przeprowadzać roboty zabezpieczające mury.

Prasa donosi, że nawet w domach budowanych przez gminę miasta Pragi, mających zaledwie po kilka lat również ukazały się pęknięcia i już teraz trzeba wzmocnić ściany i stropy. Jest charakterystyczną rzeczą, że pewne dzienniki praskie straszliwą katastrofę budowlaną wykorzystywują dla machinacyj politycznych.

PRAGA, 13,X (Pat). Po czterodniowej pracy nad oczyszczeniem gruzów wydobytych zostało 39 trupów. Jednakże według listy płac brakuje jeszcze 7 robotników.

Lot „Zepellina".

WASZYNGTON, 13.X (Pat). Departament morski Stanów Zjednoczonych przyjął radjodepeszę z „Zeppelina", w której komenda sterowca zawiadamia, że dzisiaj o godz. 6 min. 35 rano sterowiec znajdował się pod 33° szerokości północnej i 45° długości zachodniej. Warunki atmosferyczne niepomyślne. Wicher wyrządził szkody w gondoli głównej, naprawiane w bardzo trudnych warunkach. Sterowiec zwolnił szybkość do 50 węzłów na godzinę. Wszyscy pasażerowie zasłabli na morską chorobę. Sterowiec prosi o wysłanie parowca, który mógłby mu towarzyszyć w dalszej podróży.

W odpowiedzi na alarmujące radjodepesze departament morski wydał rozkaz dowództwu krążowników i torpedowców, stacjonowanych w szeregu portów Stanów Zjednoczonych, trzymania statków pod parą, aby w razie konieczności mogły wyruszyć natychmiast z pomocą „Zeppelinowi".

„Zeppelin" znajduje się w odległości około 1800 mil na wschód od Charleston i 1100 mil od wysp Bermudzkich.

Agencja Reutera donosi: W tylko co otrzymanej radjodepeszy z „Zeppelina" komendant sterowca donosi, że obecnie niema powodów do alarmu. Uszkodzony przez wiatr lewy ster statku został już naprawiony. Szybkość sterowca wynosi tylko 70 klm. na godzinę. „Zeppelin" bierze wyraźny kierunek na Lakechurst (Nowy York).

Finansowa sytuacja Niemiec.

BERLIN, 13, X. Pat. Minister spraw wewnętrznych dr. Hilferding wygłosił w piątek na zebraniu publicznem, jakie odbyło się z okazji zjazdu przedstawicieli handlu zagranicznegp wielką mowę o finansowej sytuacji Niemiec, w której stwierdził, że na rok przyszły grozi budżetowi niemieckiemu deficyt w wysokości 600 miljonów marek niemieckich z tego powodu, że wydatki reperacyjne wynosić będą prawdopodobnie o 312 miljonów marek więcej, zaś nadwyżki budżetowe zostały zużyte już w latach ubiegłych.

Minister oświadczył, że jedynym sposobem zapobieżenia deficytowi może być podwyższenie obecnych, lub wprowadzenie nowych podatków, któreby jednak nie odbiły się na życiu gospodarczem. Mówca zastrzega się, przeciwko pesymizmowi wskazując w końcu swego przemówienia na to, że rokowania reperacyjne zapowiedziane w Genewie powinny uregulować niepewność, ciążącą nad przyszłym rozwojem gospodarczym i finansowym Rzeszy niemieckiej, a przez to wzmocnić życie gospodarcze zarówno świata całego jak i Rzeszy i otworzyć nowe możliwości przed Niemcami.

Kryzys w różn. gałęziach przemysłu niemieck.

BERLIN 13.X (Pat). Niemcy znajdują się wobec poważnego kryzysu w kilku gałęziach przemysłu. W przemyśle metalowym północno-zachodnich Niemiec wypowiedziano pracę robotnikom na dzień 1-go listopada. Jest to zapowiedź rozpoczęcia w dniu tym lokautu.

Jednocześnie donosi „Vorwärts", że w przemyśle włókienniczym zachodnich i połudn. Niemiec lokaut obejmuje już obecnie przeszło 50 tysięcy robotników.

Dzisiaj zaś związki przemysłowców przemysłu włókienniczego prawego i lewego brzegu Renu zapowiedziały ogłoszenie na 27 października lokautu, który objąłby blisko 150 tysięcy robotników. Koniec października zaznaczyłby się więc rozszerzeniem lokautu w przemyśle włókienniczym na około 200 tys. robotników.

Wyjazd Gorkija.

BERLIN. 13.X. (Pat.). „Vossische Zeitung" donosi z Moskwy, że Maksym Gorkij wyjechał na krótki pobyt do Włoch na skutek polecenia lekarzy,

Wyjazd ten pokrzyżował plany oficjalnych czynników sowieckich, dotyczące powierzenia poecie oficjalnego stanowiska w komisarjacie Łunaczarskiego. Gorkij miał być niejako powołany do sprawowania stanowiska preceptora młodych literatów rosyjskich. Jednakowoż wśród młodych literatów wywołało to pewne niezadowolenie wyrażające się w powściągliwym stosunku do poety w czasie uroczystości na jego cześć.

Przeciw podwyżce cen na smalec i słoninę.

Rozporządzenie Ministerstw Skarbu, Rolnictwa oraz Przemysłu i Handlu w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej na słoninę i smalec dało czynnikom spekulacyjnym okazję do podjęcia prób wyśrubowania cen na te artykuły. Aby przeciwdziałać tej spekulacji Min. Spraw Wewn. wystosowało okólnik do wszystkich wojewodów z zaleceniem dopilnowania, by nadwyżka cen nie objęła wielkiej ilości słoniny i smalcu, zamagazynowanych przez kupców.

Prace regjonalne Jedynki.

Zebranie wileńskiej grupy regjonalnej.

Najbliższe posiedzenie członków Grupy Regjonalnej Wileńskiej posłów i senatorów Bloku Współpracy z Rządem odbędzie się w Wilnie w lokalu Sekretarjatu Wojewódzkiego, Zawalna 1, w nadchodzący wtorek dnia 16 b. m. o godz. 10 rano. Na porządku obrad sprawy organizacyjne, gospodarcze i referat pos. Mackiewicza o stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej w projektach konstytucyjnych prof. Jaworskiego, prof. Bukowieckiego i wiceministra Cara.

Zgromadzenie sprawozdawcze w Oszmianie.

W Oszmianie odbędzie się dnia 17 b. m. zgromadzenie sprawozdawcze, na którem wygłosi referat o sytuacji politycznej i gospodarczej poseł red. Kazimierz Okulicz, członek Grupy Regjonalnej Wileńskiej B. B. W. R.

Zgromadzenie sprawozdawcze w Smorgoniach.

Dnia 14 b. m. w niedzielę w sali Magistratu m. Smorgoń, pow. oszmiańskiego, na zgromadzeniu sprawozdawczem przemawiać będzie o zagadnieniach, związanych z koniecznością zmiany konstytucji, poseł B. B. W. R. z Grupy Wileńskiej sędzia Bohdan Podoski.

Pogrzeb ś. p. Teodora Konopki-Rolanda.

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego artysty teatru Narodowego ś. p. Teodora Konopki Rolanda. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele św. Krzyża. Obecny był przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., wszyscy niemal artyści teatrów warszawskich oraz tłumy publiczności. W czasie mszy św. artyści opery wykonali pienia żałobne. Po nabożeństwie koledzy zmarłego wynieśli trumnę na barkach. Za trumną postępowała rodzina artysty i tłumy publiczności. Przed gmachem teatru Wielkiego, gdzie powiewała flaga żałobna przemówił dyrektor teatru Narodowego p. Haberski. Na Powązkach przed otwartą mogiłą zabrał głos prezes związku artystów scen polskich p. Józef Śliwicki, poczem przemawiali przedstawiciele teatru Narodowego oraz związku autorów dramatycznych.

Wszyscy mówcy złożyli hołd świetlanej pamięci Teodora Konopki.

Zgon matki b. cara Mikołaja.

KOPENHAGA, 13, X. Pat. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że zmarła dziś w Kopenhadze była cesarzowa wdowa Marja, małżonka cara Aleksandra III, a matka Mikołaja II.

Kronika telegraficzna.

— „Zeppelin" odbywający przelot ponad Antlantykiem do Ameryki nadał radiotelegram, który przejęty został przez francuski departament marynarki. Sterowiec znajduje się pod 22° długości północnej 45° szerokości zachodniej, oraz leci z szybkością 50 węzłów na godzinę. Przelot jest niezmiernie trudny.

— W Tripolisie odbyły się ponowne walki pomiędzy powstańcami, a wojskami rządowemi. Powstańcy po kilkugodzinnej walce zostali odrzuceni.

— Złoty medal, pierwszą nagrodę otrzymała polska wytwórnia filmowa „Cliofilm" na wystawie komfortu współczesnego w Paryżu za popularny film p. t. „Szaleńcy" zrealizowany przez p. Leonarda Buczkowskiego według scenarjusza Andrzeja Kazimierza Czyżowskiego.

Na marginesie stulecia Konwentu.

Wilno jest świadkiem nader rzadkiej uroczystości: najstarsza polska korporacja—Konwent Polonia — obchodzi jubileusz stulecia swego istnienia. Sto lat, cały wiek, kawał czasu. Sto lat przetrwanych w najbardziej ciężkich warunkach narodowego bytu wskazuje, że organizacja, która nie rozproszyła się w kurzawach dziejowych wstrząśnień, — a byłoć ich niemało — ale przetrwała, i w walce ciężkiej, w walce bez przesady rzec można na śmierć i życie o prawo do egzystencji nie tylko nie uległa, lecz wyszła zwycięska i siłą swej idei potrafiła pociągnąć później liczne rzesze, dowodzi, że organizacja taka musi mieć jakieś trwałe, nieprzemijające walory, stanowiące podstawę i zarazem rację bytu.

Tak się już układają stosunki, że społeczeństwo nie wiele wie o dążeniach, aspiracjach młodzieży akademickiej, że w jego życiu organizacyjnem orjentuje się słabo. Jest to signum temporis: starsi sobie, młodzi sobie. Brak niekiedy punktów stycznych a dużo różnic, które są pogłębiane brakiem należytej znajomości istotnego stanu rzeczy i odczucia dążeń. Rodzą się z tego powodu niepotrzebne uprzedzenia i nieporozumienia które w innych warunkach nie miałyby miejsca To też należy korzystać z każdej sposobności, by te rozdźwięki usuwać. Takim przykładem jest stosunek społeczeństwa do ruchu korporacyjnego.

Przy okazji więc jedynego w Polsce święta burszowskiego — stulecia Konwentu — sprobójmy wyjaśnić co się da, rozwiać mgłę nieświadomości, zrozumieć i porozumieć się.

Jak już zaznaczyliśmy, w idei Korporacyjnej widocznie jest coś trwałego, a nawet, aktualizując do dzisiejszego jubileuszu Konwentu, rzec można — że ta idea ma coś *wieczystego*. Co to może być?

Sprobójmy wyjaśnić.

Przedewszystkiem, co stanowi istotę Korporacji?

Instytucja Korporacji jest sui generis systemem ideowo - wychowawczym, w którym najważniejszym *środkiem*, wiodącym do celu *jest szczera, otwarta przyjaźń*, gotowa do wszelkich poświęceń, a *kultywowana w atmosferze wzajemnego zżycia się*, zbratania, poznania, odczucia i zrozumienia.

Jeżeli się zgodzimy na to, że instytucja Korporacji jest systemem wychowawczym i to dającym jak wskazuje historja Konwentu, ludzi nieprzeciętnych, to automatycznie musi odpaść zarzut przez przeciwników wysuwany, że ten sam cel jaki przyświeca temu systemowi da się osiągnąć na szerokim terenie ogólno studenckim, bez potrzeby uciekania się do form korporacyjnych. Czyż trzeba dowodzić, że jest to twierdzenie nie dające się udowodnić, boć każdy przecież przyznać musi, że wszelka praca, zwłaszcza wychowawcza, da szybsze, pewniejsze, trwalsze wyniki, jeśli jest prowadzona w zamkniętych, ograniczonych liczbą zespołach, powstałych z wolnego, nieprzypadkowego, a celowego doboru ludzi, złączonych ze sobą nierozerwalnym węzłem przyjaźni, aniżeli także praca w kilkutysięcznem luźnem skupisku osobników, których łączy chyba to tylko, że nic nie mogą znaleść wspólnego. To chyba jasne. To też jeżeli z jednej strony wartość tego systemu da się do pewnego stopnia ocenić wartością już choćby *tego tylko co zostało osiągnięte*, a więc *moralną* przeciętną wartością *ludzi* jakich ten system wydał oraz *materjalną tego, co ci ludzie zdziałali*, to z drugiej strony trzeba natychmiast uświadomić sobie, że system ten jest ściśle związany z pewną, określoną, surową formą organizacyjną, bez której, lub nawet tylko w razie jej modyfikacji nie spełni on zadania jakie sobie stawia.

Jesteśmy narodem o słabo wyrobionym zmyśle społecznym, należymy do typu wybujale indywidualizujących, a zbyt mało solidaryzujących się, brak nam poczucia karności i dyscypliny społecznej.

A właśnie formy wewnętrzno-organizacyjne korporacyj, akcentowanie konieczności pilnego przestrzegania hierarchji konwentowej, karność i posłuszeństwo, ale oparte na przyjaźni, przy jednocześnie stosowanej zasadzie demokracji, bo każdy korporant u siebie jest lub będzie równy innemu, starają się te wady narodowe zmniejszać i z powodzeniem to czynią. Jednocześnie, w przeciwieństwie do nie ze wszystkiem uzasadnionego stanowiska przeciwników ruchu korporacyjnego, stwierdzić właśnie trzeba, że ruch ten zmniejsza jeśli nie wypełnia całkowicie ową pustkę ideową, przed którą, jak przed wygasłym ołtarzem, młode pokolenie istotnie stanęło. Jest to fakt smutny, ale mający swoje przyczyny: przed laty jeszcze dziesięciu ideałem była Niepodległość. Ideał został osiągnięty. Następuje pewne odprężenie. I nim się nam zapalą słońca nowych wielkich celów, co być może rozpłomienią serca i umysły ogniem niewygasłym ideałów, któremi, któż zgadnie co będzie: może idea mocarstwowej potęgi Rzplitej, idea, którą i dziś w sercu nosi każdy z nas, Stany Zjednoczone Europy, a może handel z Argentyną czy Guatemalą lub podróż na Mars, nim ten wielki dzień nadejdzie, a przecież przyjdzie, tymczasem *korporacje* o tyle tą próżnię idei zmniejszają, że chcą i *wytwarzają nowych lepszych ludzi, którzy ową pustkę pragną zapełnić całkowicie i nowych ideałów szukają*. Czy to jest nic?

Zresztą ten, jakby go nazwać kryzys idei, jest zjawiskiem obserwowanem i u innych narodów, zjawiskiem naturalnem. Społeczeństwo żąda od młodszych natychmiast „nowej, wielkiej idei", a jakąż „nową, wielką ideę" posiada samo starsze społeczeństwo..?

To też zarzuty przeciwników korporacyj wydają się być nieszczere. Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że chodzi o co innego. I zdaje się, że niestety tak jest. Mówmy otwarcie. Przeciwnicy ruchu korporacyjnego podobnie jak i jego zwolennicy, kiedy się owemu ruchowi przyglądają, to nie mogą się pozbyć szkieł zabarwionych politycznie na czerwono, czarno, czy w kratki. Oceniają go z punktu widzenia korzyści lub strat jakie on może przynieść tym czy innym ugrupowaniom politycznym. Nie chcą lub nie umieją odróżnić rzeczy najważniejszych, istotnych, wyżej podkreślonych od naleciałości, będących skutkiem naszych anormalnych stosunków w układzie sił politycznych społeczeństwa. W ten sposób oczywiście dyskusja na poruszony temat będzie jałowa i nie przyniesie nikomu korzyści. Ciekawe, jak paradoksalna sytuacja się wytwarza: przeciętnie i przeważnie przeciwnikami ruchu, ale już co tu obwijać w bawełnę z pobudek politycznych, są postępowcy, demokraci czystej wody. A nie wiedzą oni, że przyczyną dzisiejszego, niestety, ze smutkiem stwierdzić trzeba, istniejącego rozpolitykowania korporacyj — tych młodych—jest właśnie zbyt pochopnie zastosowana w życiu przy organizowaniu Związku Pol. Korp. Akademickich przez siedem korporacyj starych w 1921 zasada demokracji i równości: bowiem, idąc z trudem czasu nadano głos decydujący korporacjom młodym, nie mającym jeszcze ani własnej tradycji ani wyrobienia, głos równorzędny do głosu korporacyj starszych. I stało się to, czego nie umiano przewidzieć, ilość zalała jakość, korporacje stare zostały pod niektóremi względami do pewnego stopnia jakgdyby zmajoryzowane przez korporacje, powstałe po 1920 r. A niepowołani kondotjerzy polityczni, wykorzystując słabe strony młodych, nie skonsolidowanych wewnętrznie korporacyj, nie mających ani mocnych tradycyj, ani niezależnego filisterjatu, — wciągają je w wir politycznej karmanjoli, usiłując zdyskontować na swą korzyść młodość, bezkrytycyzm i zapalność młodzieńczą. Młody, niewypróbowany organizm wielu korporacyj, jak słusznie zaznacza w swej broszurze p. t. „Ideologja korporacyj akademickich" prof. Wróblewski, fil. Konwentu, trapi wróg największy — polityka. Zaczęły powstawać *nie konwenty a konwentykle partyjnictwa*.

To było przyczyną, nic innego, owych, słów pod adresem korporantów rzucanych „kolorowi bursze", „paniczyki", „bibosze" „bawidamki". Ale członkowie *starych* korporacyj wiedzą (i to im wystarczy), że owi „kolorowi bursze" ginęli w 1831, 1863, brali udział w spisku Konarskiego, że „panicze" wkładali wiele zapału i entuzjazmu w robotę 1905 r., *) że „bawidamki" krwią swoją zraszały pola Rokitny, Zadobrówki, „Drogę Legionów" przez przełęcz Pantyru we Wschodnich Karpatach. **)

Tradycje Konwentu Polonja, który był jakby miniaturowem, żywem wspomnieniem dawnej Rzeczypospolitej, w której tolerancja, a tutaj kultura i wyrozumiałość dla cudzych przekonań, mało tego, ich zrozumienie i odczucie, choć nie podzielane, *dawały* możność skupiania mocnym węzłem szczerej przyjaźni ludzi o najrozmaitszych poglądach i wyznaniach, co przecież nie przeszkodziło, że takie metody dały tyle, tyle zasłużonych, prawych ludzi i wybitnych obywateli Rzplitej. Największą zasługą i chlubą Konwentu jest to, że szczytną dewizę "jeden za wszystkich, wszyscy za jednego" umiał wcielać w życie przez lat sto, nie przekształcając nigdy Konwentu w ekspozyturę jakiegoś stronnictwa, ani w kapliczkę jednego wyznania. Teraźniejszość przyniosła tego sowitą nagrodę.

Mając na myśli przykład Konwentu wierzyć należy, że i korporacje nowe, które przejęły formy organizacyjne, co jest wiele, przejmą się również i stuletniemi tradycjami, a wówczas idea korporacyjna, wolna od miazmatów naszego życia, przyczyni się w większym niż obecnie stopniu do pomnażania chwały i potęgi Rzeczypospolitej.

E. G.

*) Hist. Welecji.

**) Hist. Jagiellonji.

PRZEGLĄD LITEWSKI Nr 24

Dr. Olsejko o sposobie pozyskania Wilna do Litwy.

Podajemy poniżej bardzo ciekawy artykuł b. prezesa Tymcz. Komitetu Litewskiego w Wilnie p. Olsejki drukowany w Nr 7—8 „Vilniaus Sviesa".

„Cały naród litewski jest przekonany o słuszności swych praw do Wilna. Różnica zaznacza się jedynie w sposobie jego odzyskania. Pod tym względem panują trzy zasadnicze przekonania, mianowicie: nacjonalistyczne, komunistyczne i demokratyczne. Pierwsze przewiduje odzyskanie Wilna na wypadek wojny lub rewolucji w Polsce, pod warunkiem wszakże, że któryś z potężnych sąsiadów Litwy poprze ją w walce o Wileńszczyznę. Jakiś czas część demokracji litewskiej spodziewała się drogą wojny i przemocy sąsiadów (Niemcy, Rosja) odebrać Wileńszczyznę i nadać jej autonomię. Położenie jednak w Europie zmieniło się, na wojnę jest mało nadziei, gdyż nietylko demokracja państw kulturalnych, lecz i burżuazja, jej nie chcą. Gdyby jednak w Polsce wybuchła wojna lub rewolucja, czyżby dało to rękojmię przyłączenia Wileńszczyzny do Litwy? Sami Litwini bodaj czy zdołaliby odzyskać i utrzymać Wileńszczyznę. Spodziewać się zaś pomocy od Niemców, a zwłaszcza od komunistów rosyjskich, niema sensu. Niemcy, chociażby nawet nie sprzeciwiali się przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy, niewątpliwie zabraliby Kłajpedę, Rosjanie zaś przyłączyliby do Rosji sowieckiej nietylko Wileńszczyznę, lecz również Niepodległą Litwę. Pod tym względem tendencje Moskwy są zupełnie wyraźne. Dla Białorusinów w Wileńszczyźnie dyktatura komunistyczna nie jest straszna.

Dyktatury komunistycznej na Litwie pragną wszyscy Litwini-komuniści. Stanowisko komunistów w sprawie wileńskiej w zupełności odpowiada stanowisku Moskwy. Na wypadek wojny z Polską Sowiety ogłosiłyby litewską i białoruską republikę sowiecką, która miałaby zaledwie cień niepodległości, w rzeczywistości zaś byłaby jedynie autonomiczną prowincją rosyjską. Przekonanie komunistów podzielają niektórzy tautininkowie. Ich zdaniem, jeżeli już nie Litwini, to niech komuniści rządzą Wileńszczyzną, byle tylko nie Polska. Najmniej znane w Litwie jest stanowisko demokratyczne. Na stanowisku tem stała partja socjaldemokratów, która ostatecznie żądała nawiązania normalnych stosunków bez żadnej kompesaty. O wiele konkretniej stanowisko to zostało scharakteryzowane w oficjalnych i nieoficjalnych zamiarach obecnych władców Niepodległej Litwy. Mówi się tam o rozstrzygnięciu kwestji wileńskiej powoli i częściowo.

W sferach rządzących obu państw powstał następujący plan: Niepodległa Litwa zgadza się na nawiązanie z Polską i Wileńszczyzną stosunków gospodarczych i kulturalnych pod warunkiem, jeżeli Polska nada Wileńszczyźnie szeroką autonomję. Po pewnym czasie Wileńszczyznę proklamuje się wolnym krajem, wówczas nawiązuje się z Polską i wolną Wileńszczyzną stosunki polityczne. Dalszy los Wileńszczyzny zależałby od woli jej mieszkańców. Należy przypuszczać, że połączyłaby się ona z Niepodległą Litwą. Niewątpliwie podobny plan popierałaby Liga Narodów, jak też i politycy europejscy. Innego wyjścia niema. Hałasem i okrzykami patrjotycznemi Litwini nie zmuszą Polaków do zwrócenia Wilna, tembardziej, że ani mocarstwa ani Liga Narodów nie chcą ich do tego zmusić.

Urzeczywistnienie podobnego zamiaru wtedy tylko stanie się możliwem, gdy w Polsce i na Litwie o wszystkiem będzie stanowiła demokracja. Jeżeli demokracja obu państw nadal będzie się znajdowała w stagnacji, jeżeli znaczna część polskich demokratów będzie patrzyła przez palce na zamiary rządu reakcyjnego w kierunku niszczenia demokratycznego ustroju—położenie takie może doprowadzić do rewolucji lub wojny i spór polsko-litewski może być rozstrzygnięty na korzyść kogoś trzeciego.

Gdyby naród nasz wcześniej zapatrywał się na całą sprawę z punktu widzenia demokratycznego, gdyby odrzucono wojnę jako środek do osiągnięcia celu i zwracano więcej uwagi na mieszkańców Wileńszczyzny, niewątpliwie Litwini staliby bliżej celu i cieszyliby się większem uznaniem w świecie kulturalnym. Ignorując mieszkańców Wileńszczyzny, nawet marzyć nie można o odzyskaniu Wilna drogą pokojową. Dopóki w Niepodległej Litwie panował ustrój demokratyczny, dopóki uprawiano tam tolerancyjną politykę w stosunku do mniejszości narodowych, chociaż i mało uwagi zwracano na mieszkańców Wileńszczyzny nie—Litwinów, przynajmniej pozwalano im na działalność polityczną, która niestała w sprzeczności, z aspiracjami litewskiemi w kwestji wileńskiej, lecz oparta była na realnych podstawach. Litwini miejscowi nawiązali kontakt z Białorusinami, Żydami, podtrzymywano stosunki ze wszystkiemi mniejszościami w Polsce, współpracowano z niemi na arenie politycznej Europy, gdyż w każdym razie de facto jesteśmy w położeniu mniejszości Polski.

Cóż się dzieje obecnie? Na mieszkańców Wileńszczyzny nie zwraca się żadnej uwagi. Litwinów ignoruje się zupełnie. Urzędówka partji rządzącej nazywa nas „kolonją litewską w Wileńszczyźnie", w prasie litewskiej nic się o tem nie pisze. W nowozałożonem seminarjum „Kultury" brak najniezbędniejszych przedmiotów i w Litwie o tem dobrze wszyscy wiedzą. Dotychczas jednak nie otrzymaliśmy z Litwy ani grosza, jak gdyby nauczyciele litewscy w Wileńszczyźnie byli zupełnie niepotrzebni.

Podobne postępowanie zupełnie nie zgadza się ze stanowiskiem narodu w sprawie wileńskiej. Wilna używa się jako środka do wykazania swego patrjotyzmu. Ostatnio zaś grupy rządzące używają go do wzmocnienia swej dyktatury. Projektuje się izolować Wileńszczyznę w takim stopniu, ażeby jej mieszkańcy zaczęli głodować. Widocznie sfery rządzące zamierzają przy pomocy głodu zmusić ich do powstania na korzyść Niepodległej Litwy.

Nie trzeba dowodzić, że jest to zamiar okrutny, któryby nietylko nie rozstrzygnął kwestji wileńskiej, lecz zlikwidował ją zupełnie. Gdy przyjrzymy się uważnie oficjalnym rokowaniom polsko-litewskim, zauważymy w nich niereklamowanę w celach polityki wewnętrznej przekonania patrjotyczne, lecz jedynie ustępstwa, które de facto prowadzą do zlikwidowania kwestji wileńskiej. Podczas gdy w nowej konstytucji w celach agitacyjnych proklamowano Wilno stolicą Litwy, w nocie do Polski uznano Wileńszczyznę za terytorjum sporne. Z terytorjum tem sfery rządzące nie chcą mieć żadnych stosunków, natomiast zgadzają się nawiązać stosunki kulturalne i gospodarcze z Warszawą i całą Polską. Jeżeli rokowania zakończą się w ten sposób, powstaje pytanie, czy będzie to krokiem naprzód, czy w tył. Każdy będzie musiał przyznać, że na rokowaniach dobrze wyjdą nie Litwini, lecz Polacy. Polska bez żadnej kompesaty postawi nogę w Litwie, Litwa zaś będzie jeszcze dalej od Wileńszczyzny. Niechce ona jej znać, dopóki rządzą w niej Polacy. Niech robią z nią, co im się żywnie podoba, niech wynaradawiają Litwinów, niech zamykają szkoły, niech wszyscy mieszkańcy nie Litwini tyle tylko wiedzą o Niepodległej Litwie, co poda im prasa polska. Jeżeli przy podobnej polityce Litwinom udałoby się kiedyś w jakiś cudowny sposób odzyskać Wileńszczyznę, skąd pewność, że mogliby oni w niej rządzić. Może trzebaby było orężem zmusić mieszkańców Wileńszczyzny nie Litwinów do posłuchu? Przeszły już te czasy, kiedy można było orężem utrzymywać wszystkich w posłuszeństwie.

Jeżeli obecnym władcom Litwy naprawdę chodzi o Wilno, to obrali oni do niego błędną drogę. Należałoby powrócić na drogę porozumienia ze wszystkiemi mniejszościami narodowemi w Litwie. Tylko taka Niepodległa Litwa stanowiłaby atrakcję dla Wileńszczyzny, gdyż większość jej mieszkańców w każdym razie jest związana z Litwą pod względem kulturalnym, gospodarczym i historycznym. Więzy te jednak niszczą dotychczas nie tylko Polacy, lecz i Litwini.

Skąd ma przyjść wyzwolenie Wilna. Według lit. urzędówki.

Przeciwieństwem do stanowiska p. Olsejki w sprawie Wilna jest artykuł na ten sam temat „Lietuvos Aidasa" w numerze 205. Jest on potwierdzeniem słusznego spostrzeżenia p. Olsejki o stanowisku nacjonalistycznym w sprawie Wilna.

Takie artykuły jak ten, oczywiście są przesadne, bo nie jest w Polsce tak źle, ale artykuły takie właśnie winny być w Polsce czytane, dlatego ażeby zrozumieć jaka jest polityka litewska, na co liczy, na co spekuluje i jak wszystkie wewnętrzne Polski zagadnienia z temi kombinacjami się ściśle wiążą. Jest to zapowiedź rzucenia się na nas, groźba urzędowej litewskiej gazety. Doprawdy trzeba mieć wiele dyplomatycznego spokoju, żeby z tymi panami się jeszcze spotykać.

Artykuł ten podajemy w dosłownym tłumaczeniu.

„W dniu 9-go października najciekawszem zapytaniem jest dla nas: kiedy może nastąpić wyzwolenie Wilna?

Europa Wschodnia tonie w mgle nieszczą mgła ta jest gęsta w tem miejscu Europy Wschodniej, gdzie się znajdują obecne granice Polski. Karmiona polskiemi buterbrodami prasa zagraniczna wciąż jeszcze dowodzi, że obecne granice Polski są w porządku. Jednak mężowie stanu tych samych państw przyznają się w duchu, że granice te są wielkiem nieporozumieniem, że z Polski zrobiły się nowe „łatane" Austro-Węgry, że życie w niej jest takie same i taki sam będzie koniec i że granice koniecznie trzeba zmienić. Podczas opracowywania traktatu lokarneńskiego, mocarstwa nie chciały gwarantować granic Polski.

Nikt nie chce ich gwarantować obecnie przy ostatecznem załatwianiu kwestji ewakuacji Nadrenji i nikt ich gwarantować nie będzie. Wartość obecnych granic Polski mocarstwa zrozumiały wówczas tylko, gdy Polska sama sobie „przyznała" Wilno - ustaliła granice. Dzisiaj nikt nie zechce ryzykować swemi resursami i ratować „państwo", które stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju. A więc zmiana granic Polski jest kwestją zupełnie dojrzałą. Pytanie tylko, kiedy się zacznie i z jakiej strony?

Na swych granicach Polska zgromadziła ostatnio tyle materjału wybuchowego, że wybuch zupełnie niespodziewany może się zacząć byle gdzie. I zacznie się... Polska kładzie dziś nadludzkie wysiłki, ażeby przeciąć fatalnie otaczający ją pas w najniebezpieczniejszem dla niej miejscu. Jednak to się jej nie uda. Dzięki swej polityce wewnętrznej i zagranicznej, Polska szybko stacza się w przepaść. Nie wyratuje jej ani najbardziej pokojowe usposobienie Lit- z 10-go grudnia. Polska jeszcze raz dowiodła, że nie potrafi dotrzymać swych najuroczystszych nawet zobowiązań. Łamie je codziennie i na każdym kroku i już nie może nawet nie łamać.

Tymczcasem położenie wewnętrzne coraz bardziej się zachmurza. Mniejszości zaczynają się burzyć. Walka partyjna o władzę zaostrza się coraz bardziej. Nawet przy najlepszych chęciach takiego państwa nikt nie wyratuje. Dzień jej zguby jest niedaleki. Stąd to przyjdzie do nas wyzwolenie Wilna.

Obchód dziesięciolecia Wilna w Kownie

Mowa prezydenta Smetony.

Komitet organizacyjny obchodu wydał odezwę, która zaczyna się od słów:

Mes be Vilniaus nenurimsim (Nie spoczniemy, aż póki Wilno będzie nasze). Odezwa zaznacza na wstępie, iż w odróżnieniu od ubiegłych lat, dzień 9 go października należy uczcić nie smutkiem powszechnym i żałobą lecz skupieniem i spotęgowaniem poświęcenia dla odzyskania Wilna. Dzień 9 go października nie jest świętem, lecz dniem pracy. W związku z nowym charakterem, jakiego nabiera dzień rocznicy utraty Wilna, nie będzie się wywieszało żałobnych chorągwi przy domach, z wyjątkiem jednej większej chorągwi na wysokim proporcu w najbardziej znacznem miejscu w mieście, miasteczku lub wsi.

Program obchodu rocznicy w tym roku był następujący:

O godz. 7 rano—wzniesienie chorągwi narodowej, hymn.

Następnie we wszystkich kościołach i domach modlitwy odbyły się nabożeństwa za poległych w walkach o Wilno i na intencję odzyskania Wilna, po nabożeństwie okolicznościowe kazania.

We wszystkich szkołach odbyły się okolicznościowe odczyty.

Wszystkie pisma za wyjątkiem żydowsko-rosyjskiego „Echa" wyszły bez czarnych obwódek.

Punktualnie o godz. 12-ej w całej Litwie zadzwoniły dzwony we wszystkich kościołach, w Kownie również Dzwon Wolności, oraz dały sygnał wszystkie syreny fabryczne duży sygnał na minutę skupienia.

O godz. 5-ej wieczorem odbyła się uroczystość opuszczenia sztandaru.

Wieczorem odczyty w szkołach i salach publicznych, przedstawienia patrjotyczne i koncerty. W restauracjach dnia tego muzyka nie grała, w kinach wyświetlały się filmy narodowe.

Podczas podnoszenia sztandaru wygłosił wielką mowę prezydent Litwy Smetona. Mowę tę podajemy poniżej:

Co rok 9 go października w Litwie panuje wielkie poruszenie. Co ma ono oznaczać? Czy smuci się czego Litwa, czy też się cieszy? Ani jedno — ani drugie. Dzień ten jest dniem wielkiego frasunku dla naszego narodu. W dniu tym naród litewski rozpamiętywa wielką krzywdę, jakiej wróg nasz dopuścił się względem Litwy. Znana ona jest wszystkim. W 1920 r. Polska wobec świadków Ligi Narodów w Suwałkach podpisała z Litwą układ, zgodziła się zostawić jej Wilno i natychmiast układ ten złamała, napadła z zasadzki na Wileńszczyznę i oderwała ją od Litwy. W dniu tym powinniśmy również pamiętać o naszym wielkim obowiązku, że nigdy tej krzywdy nie zapomnimy, że nie pożałujemy żadnych ofiar, by wyzwolić Wilno z niewoli. Niema potrzeby rozpaczać ani smucić się. Gdy naród wzrasta w siły, wówczas zwiększa się nadzieja. Lecz i cieszyć się niema powodu. Wilno wciąż jeszcze jest w niewoli. Będziemy się cieszyli, gdy wkroczymy do stolicy Gedemina, gdy będziemy w pobliżu jeziora trockiego, gdzie ruiny zamku rycerza Kiejstuta przypominają nam o wspaniałej przeszłości Litwy, gdzie Witold Wielki rósł i dojrzewał na chwałę Litwy.

Obecnie musimy cierpliwie przygotowywać drogę do Wilna. Nie jest to łatwa droga. Prawda i sprawiedliwość są po naszej stronie. Jesteśmy tego pewni nietylko my—Litwini, nietylko sami obywatele Litwy, jest tego pewna również każda osoba postronna, której chodzi o sprawiedliwe, pokojowe współżycie narodów.

Prawo i sprawiedliwość nie zwyciężą, gdy nie potrafimy ich obronić. To też powinniśmy nabierać sił. Nasze siły, nasza moc przedewszystkiem zależą od naszej jedności. Rozumie to dobrze nasz obłudny wróg, to też stara się ją złamać. Polacy zwabili i zatrzymali u siebie grupkę naszych ludzi, którzy do reszty utracili świadomość narodową. Bolesnym jest fakt, że między nami znajdują się tacy zdrajcy. Trzeba się ich pozbywać. Przy nich Polacy grupują przeciw Litwie najgorszy element, aby przy okazji pchnąć go na wolne państwo litewskie. Element ten za polskie pieniądze rozpowszechnia oszczercze pisma, skierowane przeciw przywódcom naszego narodu. Celem tych pism jest zburzenie jedności litewskiej, której dotychczas Litwinom nie brakowało. Podobne usiłowania powinny jeszcze ciaśniej zespolić naród z jego przywódcami. Przenosząc wiechy przez linję demarkacyjną, stale strzelając do naszych czujnych placówek, Polacy dążą do tego, by nas sprowokować i wtedy, gdy stracimy cierpliwość, wobec całego świata oskarżyć nas o zakłócenie pokoju. Nie poddamy się tym prowokacjom. Nie zbraknie nam rozsądnej cierpliwości.

Nikt chyba na świecie nie pragnie tak pokoju, jak go pragniemy my, Litwini. Celem naszego państwa nie jest zaborczość, lecz spokojna, narodowa praca kulturalna.

Lecz wszystkie narody zbroją się. Czyż mamy więc prawo my, Litwini, za namową nieprzyjaciół rzucić i zlekceważyć oręż, ażeby potem na nas niespodzianie napadnięto. To też powinniśmy być nietylko jednością silni, lecz zbrojnie. Mała Litwa na nikogo uderzyć nie może, nikomu też wojną nie grozi. Jednak przed wrogiem powinna się obronić. Nie szkodzi więc, jeżeli nasze młode pokolenie będzie umiało władać orężem. Jest to obowiązkiem całego narodu, zwłaszcza zaś rządu.

Jedność i siła są nie do pomyślenia bez rygoru. Jest on podstawą nietylko sił zbrojnych, lecz i egzystencji narodów. Przysłowie litewskie mówi: rozleciały się, jak pszczoły Grzegorza. Przysłowie to można porównać z rodziną, gdzie niema posłuchu. Można je również porównać z rodziną rodzin, największą rodziną—narodem. Jeżeli nie będzie w nim posłuchu, rygoru, naprawdę wykolei się i trafi do niewoli. Oto czem jest brak rygoru i karności. Rygor jest dla nas nieunikniony w każdej dziedzinie gospodarstwa, we wszystkich urzędach, szkołach, w każdej pracy, na każdym kroku, nietylko w wojsku.

Powinniśmy być pracowici. Litwa nie posiada wielkich bogactw naturalnych, ani ... inne kraje. Lecz pola Litwy są urodzajne. Należy tylko więcej pokochać pracę, zrozumieć, że dzięki pracy można osiągnąć wszystko, że w wolnej Litwie mogą dobrze przeżyć nie dwa zgórą, jak jest obecnie, lecz cztery z górą miljony mieszkańców. Praca nas uszczęśliwi i wszyscy nas będą szanować.

Wymagając od obcych, by byli sprawiedliwi w stosunku do nas, powinniśmy być sprawiedliwi dla siebie i innych. Powinniśmy w sobie rozwijać poczucie sprawiedliwości. Nie powinno między nami być oszukaństwa. Wypędzajmy je ze wszystkich urzędów i zewsząd. Wychowując w podobny sposób naród, staniemy na prawdziwej drodze do Wilna. Powinniśmy dobrze zapamiętać tę prawdę. Ważniejszem jest dla nas zwracanie uwagi na swe cnoty, niż na wady przeciwnika.

Najlepsi nasi synowie z bronią w ręku zginęli w drodze do Wilna. Teraz oto stoimy przed ich pomnikiem, przed pomnikiem poległych za niepodległość Litwy. Chylimy przed nim głowy. Niech ta święta ofiara natchnie nas, byśmy wstąpili w ich ślady. Dobrze i błogo jest umrzeć za ziemię ojców.

Pamiętajmy, jeżeli będziemy się trzymali jedności, będziemy karni, pracowici, tem samem będziemy silni i niezwyciężeni. Będzie nas szanowała wówczas zagranica, nawet wróg nie odważy się nas lekceważyć i wtedy wyzwolimy Wilno. Jak zgodnie śpiewamy hymn narodowy, tak zgodnie powinniśmy postępować w każdej sprawie. Wówczas naprawdę Litwie będzie się powodziło.

Znowu poeta zabiera głos w sprawie Wilna.

Uważając zagrabienie litewskiego miasta Wilna drogą gwałtu przez wojska polskie za czyn bardzo niesprawiedliwy, jak również uporczywą niechęć Polski spojrzenia w tej sprawie prawdzie w oczy i utrzymując, że świadomo stronnicze oświetlenie tego faktu w prasie europejskiej przez informatorów polskich, jest faktem, wołającym o pomstę do nieba, spychającym w dziedzinę krzywdy historycznej i krzywdy stale aktualnej i tem samem grożącej wybuchem namiętności wojennych, to co mogłoby być omówione pokojowo i z dobrej woli, wołam do wszystkich ludzi dobrej woli bez względu na przynależność ich do tego czy innego narodu, aby nie zaciemniali tej kwestji, lecz próbowali rozstrzygnąć ją uczciwie. Proszę wszystkie pisma, które dojdzie to moje słowo, o wydrukowanie w imię sprawiedliwości pragnienia oglądania zwycięstwa prawdy".

K. Balmont.

Cambreten, Landes Little Cottage, 1928 r. dn. 13 września.

Znakomity pisarz rosyjski p. Balmont bawił bodaj rok temu w Wilnie, gdzie miał możność naocznie się przekonać, jaki Wilno ma charakter. Można nawet było być przekonanym, że sobie w tym względzie wyrobił właściwe zdanie. Podczas bowiem wygłoszonego przez siebie odczytu podkreślał kilkakrotnie polski charakter Wilna. Skąd więc taka nagła zmiana? Wiemy że p. Balmont jest idealistą, że zatem droga, jaką 3 prawnicy paryscy doszli do „wielkich odkryć" w sprawie wileńskiej, jest mu obcą. Chyba więc udało się go szowinistom litewskim sprytnie wprowadzić w błąd tak, jak się to udało naszym politycznym intrygantom z marsz. Fochem. Ale w tym wypadku stała się p. Balmontowi wielka krzywda. Ośmieszenie się bowiem nie należy do rzeczy przyjemnych. *(Red.)*

KRONIKA.

— **Pierwsze posiedzenie Rady Państwa.** 9 października odbyło się pierwsze oficjalne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu tem poza przyjęciem statutu i załatwieniem szeregu wniosków normalnych. Rada Państwa wystosowała pismo do prezydenta Smetony, w którem zaznacza, że skład Rady całkowicie przychyla się do wysiłków w kierunku odzyskania Wilna i potępia Polskę, która w dniu tym przed 8-u laty dopuściła się aktu gwałtu.

— **Litewsko-estońskie prowizorjum handlowe.** „Lietuvos Aidas" donosi, iż podpisano w drodze wymiany dyplomatycznej prowizoryczny układ handlowy z Estonją zawarty na zasadzie największego uprzywiljowania.

— **Zawarcie prowizorycznego układu handlowego między Litwą a Z.S.S.R.** W końcu września zawarto litewsko-sowiecki prowizoryczny układ handlowy na zasadzie największej przychylności..

— **Wznowienie litewsko-niemieckich rokowań handlowych.** Na początku października znów zostały podjęte litewsko-niemieckie rokowania handlowe. Rokowania będą się toczyć w Berlinie. Delegacji litewskiej będzie przewodniczył przedstawiciel litewski w Niemczech p. Sidzikauskas.

— **Dokoła prowizorjum handlowego między Finlandją a Litwą.** W pierwszych dniach października podpisano tymczasowy układ handlowy z Finlandją, układ oparty jest na zasadzie największej przychylności.

— **Przygotowania do uzyskania pożyczki** ... związku miast i miasteczek ... Zarząd ... Litwy rozesłał do większych miast zapytanie, jakiej wysokości każde miasto życzyłoby zaciągnąć ... swej go... ... tę pożyczkę spłaca... na cele ulepszenia ... dewszystkiem w rachubę ... mogłoby urządzenie takich instytucyj, które ... przynieść miastu wpływy i stać się nowem źródłem dochodowem.

Wszystkie wzmiankowane żądania o pożyczkę zarząd związku dostarczy bezpośrednio Ministerstwu Skarbu, które prowadzi narady z grupami finansowemi w sprawie zaciągnięcia na potrzeby miast większej pożyczki. Zarówno w zużytkowaniu, jak i w spłacie pożyczki wezmą udział wyłącznie miasta.

— **Akcja ratownicza w związku z nieurodzajem.** Jak podaje „Lietuvos Aidas", Bank Ziemski zajął się sprawą kredytów przeznaczonych głównie dla rolników, którzy ponieśli wskutek deszczu straty. Po zebraniu informacyj wyjaśniło się, iż głównie ucierpiały północno-wschodnie powiaty: szawelski, birżański, poniewieski i rakiszszkoski. W powiatach tych wypadnie udzielić kredytów około 30 proc. rolników. Dla zaopatrzenia rolników w ziarno na zasiewy wiosenne wypadnie udzielić kredytu w wysokości 10 milj. lit.

— **Zwolnieni z Worń.** Jak podaje „Liet. Žin.", w końcu września zwolniono z obozu koncentracyjnego w Worniach ludowca Janauskasa, w obozie pozostało jeszcze około 15 ludowców.

— **Dokoła reorganizacji zakładów karnych.** M-stwo Sprawiedliwości opracowuje obecnie nowy program ustawy o reorganizacji zakładów karnych na Litwie. Niedawno odbył podróż zagranicę celem zbadania tam stanu więzień, generalny sekretarz Ministerstwa Sprawiedliwości p. Brazajtis.

— **Z życia szkół litewskich.** Do gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego w roku bież. wstąpiło uczniów mniej, niż w innych latach. Gimnazjum rozpoczęło rok szkolny z 14 ma klasami, w których uczy się około 400 uczniów.

— **Przymusowe nauczanie.** Od 1-go września ogłoszono przymusowe nauczanie początkowe w Kownie, Szawlach i Poniewieżu; od 1 listopada w Rakiszkach, Tirkszlach i gminach Węgerskiej pow. Możejkowskiego oraz Poszwickiej pow. Szawelskiego.

— **Studenci litewscy zagranicą.** Rząd wysłał 13 studentów do uniwersytetu łotewskiego i 14 do uniwersytetów zachodnio europejskich. Wszystkim studentom przyznano stypendjum w łącznej sumie 12,000 lit. miesięcznie.

— **Nowy prezes Komisji Egzaminacyjnej M-stwa Oświaty.** Prezesem Komisji Egzaminacyjnej i komisji dla sprawdzania cenzusu został mianowany radca szkolnictwa średniego p. A. Daniłauskas na miejsce J. Baronasa, który został mianowany dyrektorem III gimnazjum rządowego o języku wykładowym polskim (gimnazjum to ma litwinizować dzieci polskie).

— **Zjazd studentów „atejtininków".** Odbył się w Kownie zjazd studentów „atejtininków". Na zjeździe było obecnych około 300 delegatów z Kowna i prowincji. Brali w nim udział absolwenci Uniwersytetu litewskiego oraz uczący się obecnie studenci. Zjazd powitał przywódca chrześcijańskich demokratów dr. Bistras i inni wybitni przedstawiciele tego stronnictwa. Obradowano wyłącznie nad sprawami kulturalnemi i działalnością "atejtininków" na tem polu. Wieczorem uczestnicy zjazdu udali się pochodem na plac muzealny i złożyli wieniec na mogile poległych żołnierzy. Zjazd przyjął szereg rezolucyj.

— **Katastrofalne położenie Litewskiego Z-ku Kooperatyw Rolnych.** W jednym z ostatnich numerów „Liet. Aidas'a" ukazał się dłuższy artykuł p. t. „Losy Litewskiego Związku Kooperatyw Rolnych". Z artykułu tego dowiadujemy się, że L. Z. K. R. posiada półtora miljona deficytu i znalazł się w sytuacji bez wyjścia, wobec czego pozostaje mu tylko ogłoszenie upadłości. Urzędówka zarzuca władzom Z-ku oportunizm i kierowanie się względami politycznemi, co doprowadziło do katastrofy.

— **Dochodzenie przeciwko Petrulisowi.** Ministerstwo Sprawiedliwości przekazało sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi Kowieńskiego Sądu Okręgowego Wajtonisowi sprawę byłego prezesa ministrów i ministra Skarbu p. W. Petrulisa, oraz kilku byłych urzędników ministerstwa Skarbu, oskarżonych o szereg przeciwpaństwowych czynów. Dla prowadzenia dalszego dochodzenia potrzebna była zgoda Prezydenta Państwa, który też obecnie ją udzielił.

— **Wyjazd zagranicę ks. Krupowiczlusa** Dnia 3-go b. m. udał się do Paryża ks. Krupowiczus. Ma on zabawić zagranicą dłuższy czas.

— **Powrót byłego gubernatora kłajpedzkiego.** Do Kowna przybył z zagranicy po dłuższej kuracji b. gubernator kłajpedzki p. Zalkauskas. Powrócił on już całkowicie do zdrowia i wkrótce otrzyma nominację w administracji.

— **Powrót prof. Krewe-Mickiewicziusa.** Powrócił z Moskwy dziekan fakultetu humanistycznego Uniwersytetu Litewskiego prof. Krewe-Mickiewiczius, który brał udział w uroczystościach obchodu 100-lecia L. Tołstoja.

— **Przybycie pisarza duńskiego.** Przybył do Kowna znany pisarz i dziennikarz duński pastor Christian Knudsen, mieszkający stale w Szlezwiku w Danji. Pragnie on bliżej się zapoznać z litewską twórczością ludową. W tym celu zwiedzał już [illegible] Litwę.

— **Litewski attaché wojskowy na manewrach niemieckich.** Na [illegible] przedstawicieli in[illegible] manewrach weźmie również udział litewski attaché wojskowy w Niemczech, pułk. Szkirpa.

— **Przedstawiciel litewski na manewrach sowieckich.** Kierownik wydziału operacyjnego głównego sztabu, pułk. Jakutis, powrócił do Kowna z Z. S. S. R., gdzie brał udział w ćwiczeniach wojennych armji sowieckiej, jako przedstawiciel armji litewskiej.

— **Liczba ludności w Szawlach.** Szawelski zarząd powiatowy dokonał niedawno spisu ludności w Szawlach. Obecnie Szawle mają 20.922 mieszkańców. Ilość domów w Szawlach dochodzi do 3.000.

— **Kampanja „Memeler Dampfboot'u".** „Memeler Dampfboot" rozpoczął ostrą akcję, domagając się używania w kraju kłajpedzkim tylko jednego języka, mianowicie — niemieckiego.

Wieści i obrazki z kraju.

Aresztowanie agenta sowieckiego.

W tych dniach organa bezpieczeństwa aresztowały w pow. wilejskim zuchwałego agenta sowieckiego Benedykta Szynkiewicza lat 24, mieszkańca Bersztów pow. grodzieńskiego, który jak ustalono już uprzednio, w duchu ścisłego wywiadu — prowadził energiczną agitację wśród młodzieży w wieku poborowym, namawiając ją do ucieczki na teren ZSRR.

Jednocześnie Szynkiewicz osobiście organizował oddziały dezerterów i przeprowadzał je przez granicę do Rosji.

Jak ustalono ostatnio Szynkiewicz przeprowadził nielegalnie przez granicę sowiecką Wincentego Korotaja i Aleksandra Klimowicza. Szymkiewicz natychmiast po aresztowaniu wraz z obfitym materjałem obciążającym przekazany został do dyspozycji władz śledczych.

Krwawa utarczka ze złodziejami leśnymi.

Onegdaj w lasach rządowych w pow. wilejskim dozorca leśny, Paweł Kaczuk, podczas obchodu skonstatował obecność na terenie lasu defraudantów leśnych. Idąc na odgłos siekier rąbiących drzewo, zauważył on kilku osobników. Na okrzyk Kaczuka złodzieje dobyli broni krótkiej, oddając szereg strzałów, z których jeden ugodził go w pierś. Rana była b. ciężka, wobec czego Kaczuk zmuszony był zaprzestać pościgu. Złodzieje bezkarnie zbiegli. Zarządzone dochodzenie nie wykryło sprawców zuchwałego napadu.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Poświęcenie szkoły. Nowa szkoła i dawni ludzie w Oszmianie.** W roku zeszłym w Giejstunach, pow. oszmiańskiego, z zapoczątkowania i kosztem włościan miejscowych zbudowano dom szkolny, który właśnie dnia 26 ub. m. został uroczyście poświęcony. Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Boruński, Borówka, zaś szkole nadano nazwę szkoły imienia Antoniego Edwarda Odyńca, ile że w sąsiedniej majętności Giejstuny urodził się i często przebywał w młodości znany poeta i autor przepięknych „Listów z podróży" i „Wspomnień opowiedzianych Deotymie"—A. E. Odyniec. Wstępujemy w progi obszernego 2 izbowego lokalu szkoły: na ścianach klasy wykładowej szereg rysunków przedstawiających podobizny Prezydenta Rzeczypospolitej Polski, Kościuszki, J. Piłsudskiego, Ad. Mickiewicza, A. E. Odyńca, M. Konopnickiej i in. wybitnych postaci z dziejów ojczystych literatury. Na żądanie mieszkańców samej wsi jest to szkoła polska; obliczona na przeszło 70 uczących się, jako 2 klasowa powszechna. Na uroczystość tę którą przybyli miejscowi gospodarze, tudzież inteligencja z p. starostą oszmiańskim na czele, przybrano gustownie wnętrze szkoły w girlandy z zieleni i kwiatów. Nastrój wśród obecnych był bardzo podniosły. Ożyły tradycje nietylko o samym A. E. Odyńcu, druhu Adamowym, lecz i o jego kolegach ze szkół Bazyljańskich w Borunach— o Chodźce Ignacym, Korsaku Julianie i innych, a nawet o Juljuszu Słowackim, który te strony odwiedzał w latach młodzieńczych, a znał dobrze nietylko A. E. Odyńca ale i brata jego Ignacego, którego syn p. Paweł Odyniec ziemianin miejscowy znajdował się na obecnej uroczystości.—Wspominano i tragicznie zmarłego przyjaciela i Ludwika Szpitznagla, który przemieszkiwał w [illegible] Zahorzu. Zmarły przedwcześnie w r. 1918 ś. p. Jan Odyniec, jako znawca i miłośnik literatury ojczystej, zwłaszcza z romantycznego jej okresu, z pietyzmem przechowywał pamiątki i wspomnienia o Juljuszu i druhu jego Ludwiku. Gromadził notatki o ich zobopólnych stosunkach, oraz cenne w ogólności zbiory bibljoteczne i archiwalne. Do najcenniejszych rzeczy, bez ochyby należała tu obfita korespondencja ojca ś. p. Jana z A. E. Odyńcem. Niestety, znaczną część rękopisów gdzieś zczasu wojny zagubiono. O L. Szpitznaglu, szczególnie jako o wybitnie uzdolnionym orjentaliście-poliglocie ma się niezadługo ukazać w literaturze specjalna praca pewnego młodego uczonego krakowskiego praca, zresztą, obejmuica nadto działalność piśmienniczą i innych również wychowańców przesławnej wszechnicy Batorowej (j. np. A. Muchliński, J. Sękowski i in.). Jak słyszeliśmy do nieuporządkowanych dotychczas zbiorów po ś. p. Janie Odyńcu zamierzają dotrzeć w bliższym czasie poważni badacze literatury, może z Wilna samego a może i z Krakowa. Oby się im poszczęściło.

Diaulos.

— **Powiatowy zjazd N. S. P pow. oszmiańskiego.** W dniach 7 i 8 b. m. w Oszmianie odbył się powiatowy zjazd związku Nauczycieli Szkół Powszechnych. Na zjazd przybyli z Wilna przedstawiciele Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, oraz obecny inspektor szkolny na pow. oszmiański. Na zjeździe instruktor oświaty pozaszkolnej przy kuratorjum p. Dracz wygłosił referat: „O oświacie".

Po referacie dokonano wyborów 2-ch delegatów na zjazd N. S. P., do Warszawy, oraz wyborów nowego Zarządu Oddziału Oszmiańskiego, w którego skład weszli: pp. Konieczny prezes, Keczmer wiceprezes i skarbnik Sawicki.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kucharski, Czarnecki i Sawarki.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

Rada miejska zajęła się wreszcie poważnie opłakanym stanem szpitalnictwa miejskiego. Postanowiono przystąpić do koniecznych remontów lokali szpitalnych i przeprowadzenia gruntownej sanacji wewnętrznej. Na wniosek prezesa frakcji polskiej p. mecenasa Horbaczewskiego polecono Magistratowi ściągnięcie zaległych kwot na terenie chorych w szpitalach miejskich od Sejmiku Powiatowego w Grodnie, gmin i skarbu państwa w terminie nieprzekraczalnym 30 grudnia r. b. Zaległości te sięgają sumy 150 tysięcy złotych.

W. F. i P. W. W sobotę 13 października r. b. o godz. 16 pod przewodnictwem p. starosty Robakiewicza odbędzie się konferencja nauczycieli powiatów grodzieńskiego i sokólskiego w sprawie prowadzenia pracy oświatowej na terenie organiza-[illegible] gimnazjum miejskiego p. Michał Kapp.

— **Ucieczka bandyty.** 10 października r. b. na szlaku kolejowym Skidel - Żytomla w pow. grodzieńskim zbiegł Jerzy Łomuć niebezpieczny bandyta wieziony pod eskortą na rozprawę sądową z Nowogródka do Grodna. Terenem działalności Łomucia był powiat nieświeski, gdzie został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia. Po ucieczce z pow. nieświeskiego bandyta przeniósł swą działalność do pow. grodzieńskiego, gdzie został schwytany. Obecnie skutkiem nieuwagi policjanta Marjana Gonsika, Łomuciowi udało się ogłuszyć go i wyskoczyć z pociągu w pełnym biegu. Policja znów go poszukuje. Może znajdzie.

— **Radny Amdurski** z Poalej-Sjon złożył mandat do Rady Miejskiej w Grodnie.

KRONIKA LIDZKA.

— **Krwawy napad rabunkowy na folw. Blinkowszczyzna jeden ze sprawców napadu został onegdaj ujęty.** Przed kilkunastu dniami folwark Blinkowszczyzna gm. Wasilewskiej pow. Lidzkiego był terenem krwawego napadu rabunkowego, którego szczegóły ze względu na toczące się śledztwo dotychczas trzymane były w tajemnicy.

Obecnie wobec ujęcia jednego ze sprawców napadu niejakiego Wołosowa podajemy przebieg napadu.

W dniu krytycznym o godz. 24 do folwarku Blinkowszczyzna wtargnęło kilku ubranych w mundury wojskowe osobników. Napastnicy uzbrojeni byli w rewolwery. Wtargnęli oni do mieszkania Stanisława Lejko, od którego pod groźbą użycia broni zarządali wydania pieniędzy.

Na odmowną odpowiedź napadniętego bandyci steroryzowali go, poddając wyszukanym torturom. W ten sposób udało się im wymusić zeznania co do miejsca w którym znajdowały się pieniądze.

Bandyci zrabowali 100 dolarów i 300 złotych gotówką.

Na odchodnem jeden z bandytów strzelił dwukrotnie z rewolweru, raniąc Stanisława Lejko w piersi.

Powiadomione o napadzie władze bezpieczeństwa wszczęły energiczne dochodzenie, które onegdaj pozwoliło zdemaskować i ująć jednego z bandytów Wołosowa. Przekazany on został do dyspozycji władz śledczych.

Z POGRANICZA.

— **Zbrojna utarczka po stronie litewskiej.** W dniu wczorajszym na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicach Igealina tuż naprzeciwko Kozaczyzny po stronie litewskiej około godz. 21 m. 15 patrole K. O. P. usłyszały strzały karabinowe wkrótce słychać było echo wyraźnej utarczki. Z powodu ciemności patrole Kopu nie zdołały ustalić przyczyn toczącej się walki. Przypuszczać należy, iż walkę stoczyła graniczna straż litewska z jedną z grasujących w litewskim pasie przygranicznym—bandą.

Bibljografja pedagogiczna.

Rozpoczynamy w niniejszej rubryce systematyczną bibljografję z dziedziny pedagogji, pragnąc informować o niej szeroki ogół przedewszystkiem zaś sfery nauczycielskie. Rejestrowane będą godne uwagi publikacje, conajmniej w formie bibljograficznych notatek, z dodaniem krótkich objaśnień, ważniejsze zaś wydawnictwa znajdą szersze omówienie. (R e d a k c j a).

1. **Dr. J. B. Saxby.** Kształcenie postępowania. Studjum psychologiczne. Przekład dr. Ireny Panenkowej. Biblioteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych T. 7 książnica Atlas 1928. Str. XII 203.

2. **Helen Parkhurst.** Wykształcenie według Planu Daltońskiego. Przekład Zofji Umińskiej i H. E. Kennedy. Bibljoteka Przekładów Dzieł Pedagogicznych T. 5 książnica—Atlas 1928 Str. XIX+228.

Słynne dzieło miss Parkhurst, reformatorski system dotychczasowej szkoły i twórczyni systemu nauczania opartego na samodzielności wychowanków pojawiło się dzięki zapobiegliwości i inicjatywie „Książnicy Atlasu" w przekładzie polskim. Po dokonanych już uprzednio tłumaczeniach na 16 języków.

wiającej powstanie daltońskiego planu laboratoryjnego, jego zasady i przykłady praktycznego zastosowania, przynosi piąty tom Bibljoteki Przekładów Dzieł Pedagogicznych opis eksperymentu daltońskiego w gimnazjum angielskiem, sprawozdanie kierownika szkoły elementarnej, pracującej według nowego systemu, bogaty zbiór t. zw. przykładów t. j. tygodniowych prac, wyznaczanych uczniom przez nauczycieli, ciekawą ankietę nauczycieli oraz dzieci na temat wartości laboratoryjnego planu oraz bibljografję przedmiotu.

Książka poprzedzona jest m. in. wstępem do polskiego wydania Parcy Nunna profesora pedagogiki w uniwersytecie w Londynie i miss Belle Reme, sekretarki Stowarzyszenia Daltońskiego w Anglji.

Przez wzgląd na swą pierwszorzędną wartość informacyjną i znaczenie jakie już posiada w dziejach pedagogji, dzieło Heleny Parkhurst. Książka jej powinna corychlej znaleść się w rękach każdego nauczyciela.

(adha).

Z Rosji Sowieckiej.

Zbiorowe umowy w raju sow.

MOSKWA. 13X. (kor. własna). Wobec zbliżającego się terminu zawarcia nowych zbiorowych umów pomiędzy robotnikami a poszczególnemi przedsiębiorstwami sow. i kontroli wykonania dotychczasowych, okazało się że żadne przedsiębiorstwo sow. za wyjątkiem pewnej ilości prywatnych nie wykonało nawet 50 proc. zobowiązań przyjętych na siebie względem zatrudnionych.

Nowy sow. pomysł kolonizacyjny.

MOSKWA, 13.X, *(tel.wł.)*. Rada gospodarstwa ludowego Z. S. R. R. powzięła nowy zakrojony z prawdziwie sow. rozmachem projekt zkolonizowania Dalekiego Wschodu. Według nowego projektu, w najbliższych latach ma być przesiedlone do przymorskiej części tego kraju 150 000 drobnych rzemieślników z centralnych gub. Ros. Sow. Eksperyment według sow. obliczeń ma spowodować wzrost gospodarki na Dalekim Wschodzie o 225 proc.

W oczekiwaniu koncesjonarjuszy.

MOSKWA, 13 X. *(Kor. wł.)* Pomimo ogłoszenia dekretu o zezwoleniu korzystania z całego szeregu koncesyj we wszystkich prawie dziedzinach gospodarstwa sow., liczba chętnych ulokowania swoich kapitałów w sow. przedsiębiorstwach, dotychczas jest b. nieznaczna. By zapobiedz złemu, natchniona prawdopodobnie zgóry, prasa sow. poświęca zagadnieniu koncesyj całe stronice, drukując na ten temat szereg wywiadów z dyplomatami sow. i nielicznemi przedstawicielami firm zagranicznych znajdujących na terenie Z. S. R. R. W wywiadach tych są roztrząsane wszelkie możliwości łatwego zarobku dla bogatych etrangerów na gruncie sow. przy warunku użycia grubszej gotówki w obcej walucie.

Kwiatki sow. kultury.

MOSKWA, 13-X. *(Kor. wł.)*. Walcząc o rozpowszechnienie oświaty w całym terytorjum Z. S. R. R. niektórzy z najbardziej gorliwych krzewicieli „alfabetu sowieckiego" uciekają się do wcale oryginalnych metod.

Otóż w jednej z miejscowości położonej niedaleko centrum Moskwy pewien b. tęgi administrator sow. wystąpił z wnioskiem o usunięcie z podległej mu szkoły nauczycielki, przyczem wniosek swój motywował... nadmierną jej szczupłością.

W drugim znowu miejscu na wniosek radnego gminy została ponownie wprowadzona kara chłosty, przyczem nowe prawo natychmiast zastosowano praktycznie na kilku współobywatelach.

Aresztowanie herszta przemytników w Wilnie.

Dotychczas pomimo znacznych wysiłków organom policyjnym nie dało się ujawnić w Wilnie central przemytniczej zalewające miasto szmuglowanym z Litwy tytoniem. Ujawniono tylko poszczególnych sprzedawców wyrobów z tego tytoniu—źródło jednakże pozostawało długo niewyśledzone. Dopiero wczoraj nad ranem jeden z funkcjonarjuszów policji mundurowej obserwując ulicę Stefańską, zauważył, że do domu Nr. 13 gdzie mieszkał znany mu przemytnik Mejer Kort wjechała fura. Zdziwiony tak wczesną wizytą wszedł do bramy i stwierdził, że z wozu wyładowują worki z jakimś towarem i wnoszą je do mieszkania Korta. Policjant bez namysłu wszedł do mieszkania Korta i ku wielkiej konsternacji obecnych zrewidował zawartość worków. Wynik rewizji potwierdził całkowicie podejrzenia. Znaleziono tam tytoń i sacharynę o ogólnej wagi 60 klg., które przewożono z Litwy przy pomocy tamtejszych przemytników — włościan. Korta osadzono w areszcie.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Prof. M. LIMANOWSKI.

W Trokach zaczął pracować zespół mały, serdeczny...

IV

Tak tedy z nową wiosną i latem komitet trocki znalazł się w posiadaniu mapy jeziora. Można było zacząć analizować głębie, kierunki tych głębi, w klęsłości powtarzające się rytmicznie na linji równoleżnikowej i rynnowe podkreślenia na linji południkowej.

Pułkownik Krzyżik z Grodna, jeden z najmilszych ludzi naszej armji, umiejący łączyć jak Francuzi naukę i wojskowe rzemiosło i dr. Bowkiewicz, uczeń profesora Jana Wilczyńskiego zasłużonego w Polsce inicjatora i redaktora bibljoteki biologicznej sprzęgli się aby bratersko pracować. Ileż razy musieli się kontentować jedną i tą samą łodzią, jednym i tym samym ekwipunkiem. Na skutek wyłowienia takiego a takiego raczka powstawały dyskusje niezwykłe, niesłyszane dotąd w Trokach.

Raczki małe, raczki mikroskopowe stawią luksusowe pożywienie wybrednych sielaw a raczki te tworzące plankton wód trockich unoszą się na powierzchni nad innymi jeszcze raczkami, już w wieczystej nocy, na dnie w głębiach.

Obok naszych biologów pani Marja Prüfferowa, uczenica prof. C. Ehrenkreutzowej znalazła żyłę złota w badaniu rybaków trockich, połowu ryb, wszelkich ceremonij i tradycyj, związanych z tym połowem. Otwarł się rozdział książki może najciekawszej w przyszłości, jak pokazują zdjęcia fotograficzne, które już na wystawie regjonalnej fascynowały zwiedzających.

Prof. Cezarja Ehrenkeutzowa ma to, co jest tak ważkie dla etnologa i etnografa, świadomość niemal rytualną czy misterjową, czem jest i była zawsze praca człowieka. Ucząc tej prawdy nauczyła swych uczniów odnosić się niemal z kultem do każdego przedmiotu pracy człowieczej — zatem i do tych wszystkich sieci, najrozmaitszego gatunku czy kalibru, będącemi pewnego rodzaju dobrymi i oddanymi człowiekowi duszyczkami — narzędziami.

W Trokach pani Prüfferowa dotknęła najrealniejszą historję, nie tę pisaną, ale tę w formie protohistorji po wieki związaną z terenem, samą niejako geografję. Wyjeżdżając o świcie z rybakami na jezioro wracała potem ze zdobyczą (jakże niezwykle tragicznie marną była ta zdobycz w porównaniu do nakładu pracy!) na miejsce pierwszych Trok (zapewne ongiś pod inną nazwą!) które są tam, gdzie jest pierwotna przystań rybacka u stóp hardego zamku litewskiego Kiejstuta.

Rozsadzający duszę animusz, żywiołowy zapał pracy — energja niestrudzona i odkrywcza cechowały dwóch tych naszych badaczy biologów, pragnących w kilku dniach czy tygodniach to zrobić na naszych jeziorach co Niemcy przez pół wieku uczynili na swoich.

Tylko pogoda, pogoda fatalna. Już nie dnie słoneczne jak pierwszego roku, nie wileński Krym, jak kiedy d-r Wolski gdyby Kolumb poraz pierwszy sondował! Wciąż niemal deszcze, chłodne wiatry, kapryśne jakieś napędzania chmur bez końca. W takich dniach, kiedy natura przeszkadza pracy odkrywa się dopiero braki i niedociągnięcia. Trzeba korzystać z chwil, a jest jeden tylko termometr. Ani jednego prądomierza, ani jednego aparatu do łowienia wody z jakiejkolwiek a określonej głębi. To wszystko, co nie pierwsza, nie drugorzędna, ale trzeciorzędna stacja pod Berlinem posiada, to wszystko brakuje w Trokach. To samo co na wodzie, daje się odczuwać na lądzie.

Badania geograficzne, geologiczne, zresztą jakiekolwiek terenowo-przyrodnicze robi się dziś w Europie posługując się autem. Auto—to przyrząd nietylko do komunikacji, to przyrząd, który oszczędza czas i pieniądze. Są obszary na polskiej ziemi, które można przebywać piechotą. Liczne koleje, liczne autobusy, liczne furgony, bryczki—to wszystko może jako tako kombinowane pozwolić badaczowi na przemieszczanie się. Na Litwie historycznej, tej tabuli rasa geograficznej i geologicznej, pracować bez auta jest nie sposób. Proszę pomyśleć, ile czasu schodzi na znalezienie w Trokach konia i wózka. Potem proszę pomyśleć, przy rozległościach i monumentalnych proporcjach pejzażu ile czasu schodzi na dojechanie do takiego a takiego jeziora, takiego bagna, takiej rzeczki, takiego grodziska. Marnujemy pracę, zapał, inwencję, energję dla tego, że nikt, absolutnie nikt w Polsce (poza rządem, który robi co może i wije się jak piskorz, gdy chodzi o te tak zwane „études désintéressées"), powtarzam, nikt w Polsce nie troszczy się i nie zamyśli się na chwilę, aby przyjść z pomocą ludziom, bez których przecież nie stanie strzelisty dach tak konieczny nad wszystkiem.

Zespół trocki posiadający auto, to zespół podwojony, potrojony. Taki medjolański Fiat lub amerykański Ford pozwala niemal jechać po ścieżkach, aby już nie mówić po naszych drogach krętych polnych. Trzeba wszystko oblecieć, przepatrzeć każden kątek, być raz w Trokach, potem w Brazile i nad Wilją, znowu nad czarownem jeziorem Miedunis i obserwować, obserwować, fotografować, wiercić w ziemi i co znajdzie przywozić, skupiać aby Muzeum dźwignąć, muzeum regionalne Trok.

Apelujemy do ludzi dobrej woli w Polsce, którzy mają pieniądze. Wobec morza szampana, który przelewa się co noc w Warszawie, auto darowane gromadzie, która myśli o rozjaśnieniu tajemnic jednego ze skrawków najciekawszych Rzeczypospolitej, jest chyba źdźbełko.

Prof. Chomiński wędrował ze wsi do wsi, z parafji do parafji, wszędzie zbierając lingwistyczną florę. Aż poza Ejszyszki gdzieś nad Dzitwę ruszył piechotą, zataczając jakieś ogromne, niebywałe kolisko. Ktoś inny jednak, któremu udało się zyskać auto, na olbrzymiej przestrzeni mógł zatoczyć krąg podobny i odkryć w jednej, takiej rzadkiej i dwudniowej jeździe rzeczy, o których będzie można mówić na najbliższej asocjacji w Londynie jako o jednym z kluczów wielkiej wędrówki lodów na świecie.

(d. c. n.)

KRONIKA.

Niedziela **14** październ

Dziś: Kaliksta.
Jutro: Jadwigi.
Wschód słońca—g. 5 m. 37
Zachód „ g. 16 m. 35

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 13.X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 755. Temperatura średnia + 4° C. Opad w milimetrach 5. Wiatr przeważający zachodni. Rano deszcz, po południu pogodnie. Minimum + 2° C. Maksimum na dobę + 6° C.

Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Zaprzysiężenie naczelnej rady staroobrzędowców.** W związku z zatwierdzeniem przez Rząd statutu Kościoła Staroobrzędowego odbędzie się w poniedziałek 15 b. m. o godz. 14.30 w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego uroczyste zaprzysiężenie członków naczelnej rady staroobrzędowców.

ADMINISTRACYJNA.

— **Przygotowanie do przyjazdu Min. Składkowskiego.** Wobec spodziewanego przybycia do Wilna ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego, który ma przeprowadzić lustrację miasta i poszczególnych powiatów, organy policyjne otrzymały polecenie przypomnienia wójtom i sołtysom o doprowadzeniu do należytego porządku terenów znajdujących się pod ich pieczą.

Tak samo lustracja sanitarna miasta, która ma być przeprowadzona w poniedziałek, o czem podajemy na innem miejscu, ma związek z przyjazdem p. ministra.

MIEJSKA.

— **Posiedzenia Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Woj. Kom. Regjonalnego.** W dniu 12 b. m. o godz. 19 odbyło się posiedzenie Sekcji Oświatowo-Kulturalnej Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego. Referat o oświacie pozaszkolnej na terenie województwa wygłosił p. Jan Dracz przedstawiając w sposób wyczerpujący pracę oświatową podjęte przez Kuratorjum szkolne oraz informując o planach na przyszłość. Po referacie wywiązała się dłuższa i ożywiona dyskusja, w której omówione zostały potrzeby oświatowe ośrodków prowincjonalnych województwa oraz racjonalne sposoby ich zaspokojenia. Sprecyzowane w tym kierunku dezyderaty, dotyczące walki z analfabetyzmem wśród dorosłych jak również oświaty gospodarczej na wsi zostaną w najbliższej przyszłości podjęte przez Komitet Regjonalny.

— **Posiedzenie podsekcji przemysłowo-handlowej Woj. Kom. Regjon.** W dniu 12 b. m. w obecności naczelnika Wydziału p. Stefana Kirtiklisa, członka Zarządu Komitetu Regjonalnego odbyło się posiedzenie podsekcji przemysłowo-handlowej Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego pod przewodnictwem p. Ludwika Szwykowskiego, dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie. Posiedzenie zagaił p. Szwykowski podkreślając konieczność szerokiego informowania społeczeństwa o potrzebie popierania wyrobów i przemysłu krajowego nieustępującego w niczem wartości wyrobów zagranicznych, co ma na celu pomyślny rozwój produkcji rodzimej, nie zawsze docenianej kosztem importu zagranicznego. W szeroko rozwiniętej dyskusji były poruszone sprawy odpowiedniej propagandy wśród społeczeństwa i kupiectwa przyczem omówiono też kwestję importu surowców jak skóry dla przemysłu garbarskiego i siemienia dla przemysłu olejarskiego. W związku z dyskusją zgłoszono referaty z dziedziny kredytu w dobie obecnej, przemysłu garbarskiego i olejarskiego oraz o suchej dystylacji drzewa w woj. wileńskiem.

— **Lustracja sanitarna miasta.** 13 b. m. specjalna komisja złożona z przedstawicieli władz administracyjnych przystąpi do lustracji sanitarnej całego miasta komisja ma na celu stwierdzenie jak daleko postąpiły prace nad uporządkowaniem miasta.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z Wileńskiego Oddziału T-wa Propagandy Budowy Dróg wodnych.** W poniedziałek 15 b. m. o godz. 18 w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie odbędzie się zebranie inauguracyjne wileńskiego oddziału Towarzystwa Propagandy Budowy Dróg Wodnych w Polsce. Towarzystwo otwiera w Wilnie swój oddział, co świadczy o ogólnem zainteresowaniu wielce aktualną sprawą budowy dróg wodnych na terenie Wileńszczyzny, której to sprawie patronuje p. wojewoda Raczkiewicz.

Na zebraniu inauguracyjnym dokonany będzie wybór zarządu oddziału wileńskiego i komisyj technicznej, finansowej i gospodarczej. Omawiane będą sposoby połączenia Wilji z polską siecią wodną, przeprowadzenia drogi wodnej, łączącej Wileńszczyznę przez Wilję i Mereczankę z Niemnem i Wisłą, oraz przez Styr i San z Wisłą, Dniestrem i Prutem.

Zebranie inauguracyjne odbędzie się z udziałem przedstawicieli tutejszych sfer finansowych, naukowych, przemysłowo-handlowych, rolniczych i prasy.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata.** W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie w Wilnie dokonało konfiskaty nakładu czasopisma litewskiego „Vilniaus Aidas" Nr. 118 z datą 13 b. m.

Konfiskaty dokonano za umieszczenie całego szeregu kłamliwych, niezgodnych z prawdą wiadomości.

Nakład czasopisma w ilości 540 egzemplarzy został zajęty.

Redaktor „Vilniaus Aidas" będzie odpowiadał sądownie

RÓŻNE.

— **Przebieg drugiego dnia uroczystości konwentowych.** Rozpoczął się o godz. 9.30 intencjonalnem nabożeństwem w kościele Św. Jana, gdzie się zgromadziły wszystkie delegacje oraz filistrzy, poczem odbyło się złożenie wieńca pod tablicą pamiątkową A. Mickiewicza. O godz. 11.30 odprawiono również na intencję Konwentu nabożeństwo w kościele ewang.-augsburskim.

Bardzo podniosłym był ceremonjał wręczenia Konwentowi nowego sztandaru, ofiarowanego przez panie filistrowe, poczem w auli kolumnowej U. S. B. odbyła się o godz. 14 uroczysta akademja, której przewodniczył filister Czapski.

Akademja rozpoczęła się odczytaniem depeszy gratulującej od Marszałka Piłsudskiego, na cześć Którego prezes Konwentu wzniósł okrzyk, z mocą przez obecnych podchwycony. Podniosłe przemówienie wygłosił ks. rektor Falkowski, fil. Wydżga oraz inni.

Przemówienia były przeplatane śpiewem chóru „Echo", który wykonał hymn Rzplitej, hymn Konwentu oraz „Gaudeamus", którą to pieśnią studencką zakończono akademję. Wieczorem o godz. 10-ej w salonach Pałacu Reprezentacyjnego Rzplitej odbył się wspaniały bal, który przeciągnął się w nadwyraz miłym nastroju aż do rana.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Dziś poranek drugi — „Tamten" z Junoszą-Stępowskim w postaci Korniłowa.

Ze względu na bardzo ograniczony czas pobytu znakomitego artysty w naszem mieście — „Tamten" grany będzie dziś dwa razy, t. j. o godz. 16 popoł. i o godz. 20 wieczorem.

Bilety do nabycia od godz. 10 — 12 rano w biurze „Orbis" — i od drugiej w kasie teatru.

Jutro, t. j. w poniedziałek — „Tamten".

— Zapowiedź Reduty. Zespół Reduty rozpoczął intensywne prace przygotowawcze do wystawienia dramatu Mereżkowskiego p. t. „Car Paweł I", — z Junoszą-Stępowskim — świetnym odtwórcą postaci tytułowej.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Dziś o godz. 8 m. 30 w. — przezabawna farsa „Pan naczelnik... To ja" z K. Wyrwicz-Wichrowskim w roli tytułowej.

— **Dzisiejsze popołudniówki w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 3 pp. grana będzie ostatnia nowość repertuaru — „Hokus-Pokus".

Dziś o godz. 5 m. 30 pp. — grana będzie świetna komedja „Pieniądz leży na ulicy".

— **Jutrzejsza premjera.** Jutro ku uczczeniu 130-ej rocznicy urodzin Józefa Korzeniowskiego, Teatr Polski po raz pierwszy wystawia jedną z najznakomitszych jego komedji, nigdy w Wilnie nie graną „Stary kawaler", obfitująca zarówno w świetne sceny rodzajowe, jak i komiczne.

Komedję poprzedzi słowo wstępne prof. J. Wierzyńskiego.

— **Szkoła Organistów im. J. Montwiłła.** Zarząd T-wa Muz. „Lutnia" podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy do zawodowej Szkoły Organistów im. J. Montwiłła przedłużone są do 1-go listopada r. b. Udzielanie wszelkich informacyj oraz przyjmowanie zapisów odbywa się codziennie od 2 — 4 popoł. w kancelarji kierownika szkoły prof. Wł. Kalinowskiego oraz w sekretarjacie T-wa „Lutnia" (ul. Mickiewicza 6) w poniedziałki i czwartki od g. 8 — 9 wieczorem.

— **Koncert-poranek.** Dziś w niedzielę odbędzie się w sali „Lutnia" (A. Mickiewicza 8) poranek-wokalny 1-y w sezonie zimowym organizowany przez T-wo „Lutnia".

Udział w poranku biorą: zaszczytnie znana śpiewaczka p. Marja Skowrońska-Szmurłowa, Chór męski Drukarzy pod batutą W. Mołodeckiego, oraz Chór mieszany T-wa „Lutnia" pod dyr. J. Leśniewskiego. W programie utwory: Chopina, Noskowskiego, Szopskiego, Prosnaka i in. przy fortepjanie dyr. Wł. Szczepański.

Kasa jest czynną od godz. 11 r. początek o godz. 12 i pół popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

NIEDZIELA, dn. 14 października 1928 r.

10.10—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej. Nabożeństwo celebrować będzie ks. prałat Jan Hanusowicz, kazanie wygł. ks. kanonik Żebrowski (Transmisja na inne stacje). 12.00: Transmisja z Warszawy. sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 12.10—14.00: Transmisja z Warszawy: Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, wyk. Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Marja Mirska (fort.), Marja Mokrzycka (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). W programie utwory Ign. Paderewskiego. 14.00—15.00: Transmisja z Warszawy: Odczyty rolnicze. 15.15—17.20: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej poświęconego Beethovenowi, wyk. orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Roberta Manzera. 17.20—17.45: Transmisja z Warszawy: „Z dziejów i przeżyć narodów" odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.45—18.00: Transmisja z Warszawy: „Chwilka lotnicza". 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz p. Tadeusz Bocheński (recytacje). 19.00—19.25: Audycja dla dzieci i młodzieży „Bajka o Kasi i Królewiczu" Lucjana Rydla — zradjofonizowana przez Helenę Markiewiczównę w wyk. Zesp. Dram. Rozgłośni Wileńskiej. 19.25: Komunikaty i odczytanie programu na poniedziałek. 19.45—20.10: Transmisja z Warszawy: „Z włóczęgi myśliwskiej" odczyt z działu „Podróże i przygody wygł. St. Dzikowski. 20.10—20.30: Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajtis. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert poświęcony twórczości Moniuszki wyk. orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, chór męski T-wa „Harfa" pod dyr. Wacława Lachmana, Tola Mankiewiczówna (sopran) Zygmunt Mossoczy (bas), Józef Śliwicki (recytacje) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—23.20: Transmisja z Warszawy: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Komunikat Radjostacji.

Z powodu uszkodzenia technicznego Radjostacja Wileńska w dniu wczorajszym (13 b. m.) nie była czynna. Prace nad naprawą prowadzone są energicznie, tak, iż spodziewać się można, że przeszkoda będzie usunięta do niedzieli rana i nabożeństwo z Katedry Wileńskiej nadane będzie według programu.

PONIEDZIAŁEK, dn. 15 października 1928 r.

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie: oraz komunikat meteorologiczny. 16.10 — 16.30. Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.45: Komunikat L. O. P. P. 16.46—17.10: „Dożynki na Wileńszczyźnie" słuchowisko regjonalne w wyk. Żeńskiej Drużyny Harcerskiej. 17.10—17.35: „O królowej Jadwidze" opowie Ciocia Hala. 17.35—18.00: „Muzyka średniowieczna (Wiek XIII do XV) odczyt 3-ci z cyklu „Historja muzyki w przykładach", wygł. dr. Tadeusz Szeligowski. 18.00—19.00: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Zofja Plejewska (sopran.), Z. Protasewicz (baryt.), oraz Witold Jodko (cytra). Program: I—E. Grieg: Pieśń Solwegi (z „Peer Gynt'a), St. Niewiadomski: Markiza, P. Tosti: Romans, — odśpiewa Zofja Plejewska z akomp. cytry (prof. W. Jodko). H. Wichtl: Sonatina (3 części), Air de Luis XIII, Gawot wykona na cytrze prof. Witold Jodko. II—U. Giordano. Monolog Gerarda z op. „Andrzej Chenier". T. Giordani „Caro mis ben", Fr. Schubert „Sobowtór" Z. Noskowski: „Stach", St. Moniuszko: „Sołtys", III. —Fr. Schubert. Serenada, E. Elgar: Salut d'amour, F. Chopin: Marzenie, Ign. Kossobudzki: Grajek wiejski, — odśpiewa Zofja Plejewska z akomp. cytry (prof. W. Jodko). Fr. Kreisler, Liebesleid, Jos. Haustein—Serenada—Odegra na cytrze prof. Witold Jodko. (transmisja na wszystkie stacje. 19.00—19.25: „Z walk I-go Korpusu" pogadanka II-ga z cyklu „Gawędy o wojnie" wygł. dr. Ryszard Mienicki. 19.25 — 19.50: Chwilka pogodna: „Jak wygląda Łypkowski" groteska Bruno Winawera w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wileńskiej. 19.50 —20.05: Sygnał czasu (Transmisja z Warszawy) Komunikaty i odczytanie programu na wtorek. 20.05—20.30: „Kościół polski w Ameryce" odczyt wygł. ks. Michał Żeludziewicz. 20.30—22.00: Transmisja z Wiednia przez Warszawę. Koncert międzynarodowy. 22.00—23.30: Transmisja z Warszawy: komunikaty: PAT., policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Na wileńskim bruku.

Banda młodocianych złodziei.

Od pewnego czasu na terenie II komisarjatu P.P. notowano coraz częściej zdarzające się drobne kradzieże mieszkaniowe. Kradzieży dokonywano w dzień podczas nieobecności domowników, przyczem złodzieje zabierały ze sobą wyłącznie rzeczy nadające się najłatwiej do ukrycia jak naprz. zegarek, torebka, pierścionek lub papierośnica. Widocznem było, że ma się tu do czynienia z nie zawodowymi złodziejami lecz „amatorami".

Onegdaj funkcjonarjusz policji mundurowej zauważył na ul. Wielkiej chłopaka, który bawił się zegarkiem. Zainteresowany tem policjant spytał o pochodzenie zegarka, a widząc, że chłopak daje wykrętne odpowiedzi i usiłuje zegarek rzucić do rynsztoku zatrzymał go i odprowadził do komisarjatu. W toku śledztwa okazało się, że zatrzymany jest członkiem bandy wyrostków która właśnie okradała mieszkania na terenie II komisarjatu.

Do bandy należało 4 dzieciaków z których największy miał lat 16. Wszyscy oni zbierali się na ul. Ostrobramskiej, gdzie koło sali Miejskiej omawiali sprawy „zawodowe" i układali plany na dzień jutrzejszy.

Ujawnienie ich napotykało na znaczne trudności bo na kręcące się dzieci nikt nie zwracał szczególnej uwagi.

Młodocianych przestępców osadzono narazie w areszcie.

— **Nieuchwytni włamywacze grasują w Wilnie.** Onegdaj w dzień do mieszkania urzędniczki kolejowej p. Kościnkiewiczowej przy ulicy Konarskiego 51 włamali się złodzieje i splądrowawszy całe mieszkanie wynieśli ze sobą garderobę, biżuterję i pieniądze w obcej walucie, stanowiące własność sublokatora p. Kościnkiewiczowej. Wartość skradzionych rzeczy łącznie z gotówką sięga kilku tysięcy złotych. Ostatnio na terenie Wilna coraz częściej zdarzają się znaczne kradzieże, których sposób dokonania wskazuje, że działają tu jedne, dotychczas nieuchwytne ręce. Wydział śledczy winien energicznie przystąpić do pracy nad wytropieniem złoczyńców, bo nie sposób jest nawet pomyśleć żeby miasto było wystawiane na łup grasującej bezkarnie bandy wynoszącej z pod nosa domowników kufry z garderobą jak to miało miejsce naprzykład przy ulicy Szopena 2 w dniu 10 b. m.

SPORT.

Z sekcji lekkoatletycznej A. Z. S.

Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Związku Sportowego, wzorem lat ubiegłych uruchamia we własnej sali gimnastycznej, mieszczącej się w murach Gmachu Głównego U. S. B. (ul. Świętojańska). gimnastykę (zaprawa lekkoatletyczna zimowa) dla panów i dla pań, pod fachowem kierownictwem wykwalifikowanego instruktora.

Zapisy w Sekretarjacie A. Z. S. — Bakszta 11 w godz. 20—21 w poniedziałki, środy i piątki.

O klub sportowy Rodz. Wojsk.

Drugie zebranie zawiązujące klub sportowy R. W. odbędzie się dnia 16.X b. r. punktualnie o godzinie 17-ej w Kasynie Garnizonowem.

Prosimy o przybycie Pań, zapisanych a również apelujemy do Pań, które dotychczas się nie zapisały, o jaknajliczniejszy udział w zebraniu.

Porządek zebrania następujący:

1) Wybór zarządu.

2) Uchwała rozpoczęcia kursu gimnastyki i gier ruch.

Instruktora i salę przydzieliło nam Kier. Wych. Fiz. Również jeszcze w tym miesiącu, jest możliwość uruchomienia kursu strzelniczego, z broni małokalibrowej.

Prosimy przeto jeszcze raz zainteresowane Panie o łaskawe przybycie. Na kurs gimnastyki i gier ruch. będą przyjmowane Panie nie należące do sfer wojskowych a wprowadzone przez Panie R. W. za pewną opłatą.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
SALA MIEJSKA
(Ostrobramska 5)

Od dnia 12 do 17 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy
„Faworyta Rotszylda“ Najnowsze arcydzieło reżysera FR. CELNIKA podług powieści GEORGE SAND w 12 aktach. W rolach głównych: LYA MARA i HARRY LIEDTKE.
Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej.
Następny program: „OBROŃCA ZACHODU“.

KINO-TEATR
„HELIOS“
Wileńska 38.

Rekordowy sukces. Rewelacja filmowa. Najnowsze i najlepsze arcydzieło genjalnego CONRADA VEJDTA, który wszystkich oczarował, wzruszył i zadziwił w dramacie miłosnym p. t. **Mężczyzna z przeszłością** Niesamowita historja życia lekarza-potępieńca. Cud charakteryzacji. Maska C. VEJDTA przechodzi tu wszystkie fazy mąk, upadków i wzlotów. Nadzwyczajna treść. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

KINO
„POLONJA“
Mickiewicza 22.

Dziś zachwycający film, który ilustruje nam hulaszcze życie wytwornego króla elegancji i dobrych manier p. t. **Dżentelman z Paryża** (A Gentleman of Paris) bohater filmu i niezastąpiony artysta ADOLPHE MENJOU. Jego dystynkcja, spokój, nienaganna etykieta i ironiczny uśmiech zjednały mu miljony wielbicieli i wielbicielek. Nadprogram: wesoła komedja w 2 aktach. Początek o g. 4-ej, ost. 10.25. Passe-partout i bilety honorowe w dniu premjery i w dni świąteczne nieważne.

Kino
„Piccadilly“
Wielka 42.

Dziś film przekraczający najbujniejszą wyobraźnię ludzką **Metropolis** (w 12 akt.). Korona arcydzieł sztuki filmowej. Najpotężniejszy z monumentalnych superfilmów produkcji światowej koncernu „UFA“. Realizował Fryderyk Larg (twórca „Nibelungów“). Główną rolę kobiecą odtwarza najnowsza rewelacja aktorstwa filmowego BRYGIDA HELM. Wykonawcy ról męskich: Alfred Abel, Rudolf Klajn Rogge, Gustaw Frolich. Wymowne cyfry: Zdjęcia trwały 2 lata. 8 artystów w rolach główn., 750—w mniejszych, 25.000 statystów, 11.000 statystek, 750 dzieci, 100 murzynów, 25 Chińczyków. Ogólny koszt wykonania filmu 2 500.000 dolar. Ceny nie podwyższone. 3365
Wkrótce pierwszy raz w Wilnie „SZCZAPA NA CARSKIM BALU“ PRZYGODY żołnierza Schwejka w niewoli rosyjskiej. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II w czasie wojny. Biorą udział: Car Mikołaj, Carewna, Rasputin i Carska kamarylla.

KINO
„LUX“
Mickiewicza 11

Dziś dawno oczekiwany superszlagier! Nowa kopja! Monumentalne arcydzieło filmowe przewyższające swą doskonałością cały dotychczasowy dobytek produkcji filmowej
KURJER CARSKI według powieści JULJES VERNE'A p. t. Michel Strogoff. 3366
W roli głównej Wirtuoz ekranu **IWAN MOZŻUCHI** i ulubienica publiczności prześliczna NATALJA KOWANKO i GAJDAROW. Dla młodzieży dozwolone.

KINO
WANDA

Dziś! W 8-mą ROCZNICĘ WYZWOLENIA WILNA!
Z krwawych walk O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
MOGIŁA NIEZNANEGO ZOŁNIERZA
Monumentalne arcydzieło w 15 akt. w rolach tytułowych MARJA MALICKA, WŁADYSŁAW WALTER i MARJA GORCZYŃSKA. Uwaga: Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. DYREKCJA. 3367

KINO
„EDEN“
Wielka 36.

Dziś! Długo oczekiwany przez całe Wilno film! Poraz pierwszy w Wilnie! UWAGA: Ważne dla bywalców „MIEJSKIEGO KINA“. Wszyscy, którzy oglądali 1-szą serję w Miejskim kinie, mają sposobność oglądać zakończenie (2-gą serję), którą demonstrujemy monopolowo. 2-ga i ostatnia serja (zakończenie) wielkiego znakomitego filmu BELFEGOR, WIDMO LUWRU demonstruje się pod tytułem: **KLEJNOTY CESARZOWEJ** Wielki dramat sensacyjno-detektywny w 14 akt. W rolach głównych Rene Nawarre i Elmire Vantier. Ceny nie podwyższone.

Kino Kolejowe
„Ognisko“
(obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Potężne arcydzieło wszechświatowej sławy **GIEŁDA MIŁOSCI** (życiowi pajace) wielki współczesny dramat erotyczny w 10 aktach według znanej powieści Feliksa Fiszera. W rolach głównych IGO SYM (polski Walentino), NINA VANNA i VERA SALROTTI. Wspaniałe dekoracje, eleganckie dancingi, bajeczne toalety. Początek o godz. 6-ej pop. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop. Ceny miejsc zwykłe. 3385



W podróż zabieraj z sobą prawdziwe nożyki Gillette

Goląc się nożykiem Gillette, oszczędzasz czas, usuwając z niezwykłą łatwością zarost. Prawdziwe nożyki Gillette usuwają z łatwością każdy zarost, twardy czy miękki. Te niezwykłe własności zawdzięczają nożyki Gillette najlepszej elastycznej stali, z której są wyrabiane i najnowszym metodom hartowania i szlifowania, zastosowanym przy fabrykacji.

Nożyki w opakowaniu po 30, 10 i 5 sztuk są do nabycia we wszystkich odnośnych sklepach.

Każdy prawdziwy nożyk Gillette jest oznaczony tą marką ochronną.

MADE IN U.S.A. — TRADE Gillette MARK — KNOWN THE WORLD OVER

GILLETTE SAFETY RAZOR CO. 3423

SOLIDNIE
lokujemy gotówkę bez ryzyka na absolutnie pewne zabezpieczenie. 3422
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21. tel. 152.

Sprzedaję $3^1/_2$ dzies. pierwszorzędnej ZIEMI po Lidzkiej szosie 9 klm. od Wilna, naprzec. Boslackiej. Dow. się: Tomasz Zmitrowicz, Popowszczyzna.

SMAKOSZE
CAŁEGO ŚWIATA
piją tylko angielską
HERBATĘ
LYONS'a



Ta niezrównana w smaku herbata używana jest na dworze KRÓLA angielskiego oraz na wszystkich dworach EUROPEJSKICH
Do nabycia w sklepach kolonjalnych.
PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ 3277/5104 10
Teofil Marzec, WARSZAWA. MAZOWIECKA 5 i MARSZAŁKOWSKA 89.
Przedstawiciel: **K. Abłamowicz, Wilno, Kasztanowa 7.**

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie ogłasza niniejszem w dniu 23 października 1928 roku o godz. 12-ej, ul. Wielka 66, biuro Dyrekcji — przetarg na wydzierżawienie niżej wymienionych objektów wodnych:

Nr. Nr. grup.	NAZWA JEZIOR	Gmina	Obszar objektów w ha	Ilość kg. ryby rocznie od których rozpocznie się licyt.	Wysokość wadjum w złotych
	POWIAT WILEŃSKO-TROCKI				
3	Rzeka Wilja od Santok do Michaliszek	Worniańska	187.00	190.00	100
4	„ „ Narocza do Styrni	Trocka i Rzeszańska	56.00	78.00	80
7	Jezioro Jusino-Minczele, Birżewo-Niemenczelis i Purwiszki	Niemenczyńska	37.77	90.00	90
11	„ Morgi (z wyspą)—Kotysz i Wojniak	Trocka	160.43	530.00	300
12	„ Płomiany, Malowanka, Giedziuny i Krągźle	„	86.16	337.00	170
13	„ Birwa-Biruny (z wyspą), Szuleniki (część) Purwie, Cukiszki, Raka-Oko, Męć, Witrołankszys i Szemiot	„	92.00	311.00	155
14	„ Bazyljańskie Opactwo, Bołocie, Piliszki, Oczko, Kuchnia i Oławka	„	39.93	167.00	80
15	„ Popis i rzeka Waka (część)	Rudziska	213.73	744.00	370
16	„ L'gojnie-Rastutis (z wyspą) Turgojcie i Hopszta	„	108.28	398.00	200
17	„ Mieduwis-Międzyrzecz (z wyspami), Korwie, Łukno, Jeziorka, Iłkuć-Iłga i Biedugnia	„	186.74	652.00	325
	POWIAT ŚWIĘCIAŃSKI				
9	Jeziora Kompot's i Sergielis	Janiska	65.84	132.00	70
19	„ Dryngis i Dryngiszcze	Łyngmiańska	400.00	1020.00	510
20	„ Balczuk II, Dumble, Balczuk III, Pogiłukis i Auksżlinis	Łyngmiańska Zabłocińska	80.74	184.00	90
25	„ Merkwinajtis, Merkwiany, Podolnika, Podojkinie, Gierżynka i Mergeżelis	„	72.12	163.00	80
28	„ Orżwety, Dietkowczyzna i Ostrowiszki	Twerecka	215.41	530.00	260
29	„ Świrki, Kaczanowszczyzna i Pietruszany	„	91.98	143.00	70
31	„ Hajdelis	Hoduciska	21.15	45.00	25
55	„ Kierocie i Gierrzeciszki	Łyngmiańska	45.72	45.72	23
	POWIAT POSTAWSKI				
32	Jeziora Możejki, Księdzowskie, Zagacz, Kowalki, Dumbla i Olsia	Jasiewska	165.00	347.00	180
51	„ Miastro (wstęp)	Miadziolska	1328.00	350.00	150
52	„ Miadzioł i Syrmież (wstępy)	Miadziolska	1169.75	300.00	150
54	„ Spory, Świtka, Świta, Worwirowo, Głuboczyca i Świetłość (wstępy)	Mańkowicka i Postawska	183.33	50.00	25
C	Jeziora Szwakszta Wielka i Mała (wstępy)	Kobylnicka	1093.00	274.00	100
B	„ Narocz (wstęp)	„	8009.00	1000.00	500
	POWIAT DZIŚNIEŃSKI				
48	Jezioro Dołhoje (wstęp)	Prozorocka	8.00	8.00	10

Termin dzierżawy od 1.XI 1928 roku do 1.IV 1940 roku.
Wszelkich informacyj, dotyczących warunków przetargu, udziela Dyrekcja Lasów Państwowych, ulica Wielka 66, pokój Nr 8 w dnie urzędowe. 3298/1435/VI

W celu rozszerzenia przedsiębiorstwa
techniczno-metalowego i umożliwienia wykonywania większych obstalunków rządowych poszukuje się
wspólnika 3378-0
z kapitałem do 1000 dolarów. Specjalność techniczna niekonieczna. Pożądany współudział w pracy administracyjno-handlowej. Rentowność kapitału zabezpieczona. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod I. K. P.

Przezorność obywatela świadczy o jego kulturze!
Największa i najszczęśliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterji Klasowej
H. MINKOWSKI Wilno, ul. Niemiecka 35. Tel. 13-17. P. K. O. 80928.
Centrala w Warszawie. Nalewki 40, tel. 296 35. P. K. O. 3553.
Komunikuje, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych
Losów do klasy 1-ej—18-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej
Cena: $^1/_1$ losu 40 zł., $^1/_2$ „ 20 „, $^1/_4$ „ 10 „ | **Główna wygrana zł. 750000**
i cały szereg innych znacznych sum,
ogólna kwota wygranych zł. 26,761,600
CO DRUGI LOS BEZWARUNKOWO WYGRYWA
Czas decyduje o waszej fortunie! Nie zwlekajcie i czemprędzej udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO Wilno, Niemiecka 35.
gdzie szczęście stale sprzyja graczom.
Zlecenia zamiejscowych uskuteczniami niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto w P. K. O. 80928.
Wypłacamy wszelkie wygrane.
Tabela wygranych do przejrzenia u nas, codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty. 3410

Akuszerka
Marja Brzezina
przyjmuje od 9 rano do 7 w.
ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4.
W. Zdr. Nr 3093 2152

Dr. D. OLSEJKO
Choroby ucha, gardła i nosa.
Przyjmuje w Lecznicy Litewskiej (ul. Wileńska 28). Od 11—1 popoł. 3328

Od r. 1843 istnieje
Wilenkin
UL. TATARSKA 20
MEBLE
jadalne, sypialne, i gabinetowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i t. d.
Wykwintne - Mocne Niedrogo.
na dogodnych warunkach i na raty. 1564

DOKTÓR MEDYCYNY
A. CYMBLER
Choroby weneryczne i skórne.
Elektroterapja, diatermja, słońce górskie.
Mickiewicza 12
róg Tatarskiej.
Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

Majątki ziemskie
posiadamy w wielkim wyborze. 3419
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

Trzyletnie KURSY Techniczno-Chemiczne
zostaną uruchomione z dn. 15 b. m.
przy
Państw. Szkole Technicznej
Holendernia Nr. 12.
Zapisy przyjmuje i informacji udziela
Sekretarjat T-wa Kursów Technicznych
godz 5—7 (gmach Szkoły Technicznej) 3312-0

Dwa pokoje
z dużym balkonem bez mebli ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: Bankowa (od Makowej) dom 1 m. 14, od 9 zrana do 9 wieczorem. Tamże potrzebny RZĄDCA - EKONOM z poważną rekomendacją i z kaucją zaraz, dowiedzieć się od 9 do 12 zrana. 3388-0

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe.
Mickiewicza 28 m. 5
Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

Istnieje od 1840 r.
B-cia OLKIN
MAGAZYN MEBLI
Wilno, Niemiecka Nr 3
tel. 362.
MEBLE
stołowe, sypialnie, gabinetowe, salonowe, łóżka, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła i t. p.
Dogodne warunki i na RATY. 3408

OGŁOSZENIE.
PRZETARG PUBLICZNY.

W dniu 25 b. m. w gmachu Izby Skarbowej (ul. W. Pohulanka Nr. 10) odbędzie się publiczna sprzedaż, więcej dającemu, około 2500 klg blachy żelaznej, dachowej, którą obejrzeć można na miejscu w godzinach biurowych. Deklarację na udział w przetargu należy składać przed terminem sprzedaży w Wydziale I Izby Skarbowej (pokój 22.) 3395.

Perlmuttera Ultramaryna
jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.
Odznaczona na wystawach w Brukseli, Medjolanie i Paryżu złotymi medalami.
Biuro Fabryki Ch. Perlmuttera, Lwów, Słoneczna 26.
Wszędzie do nabycia. 3330

DOKTÓR
BLUMOWICZ 2436
Choroby weneryczne, syfilis i skórne.
Wielka 21.
Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921).

PRZEPISUJEMY
na maszynach fachowo, tanio i szybko. 3420-2
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe
Mickiewicza 21, tel. 152.

FUTRA
w dobrym gatunku: szopy, kuny, popielice—sprzedam.
Ul. Sawicz 11—11
od 15 do 18 godz. 3394-1

MIESZKAŃ
dużych i małych poszukujemy dla solidnych lokatorów.
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe 3421
Mickiewicza 21, tel. 152.

Dr. Kenigsberg
CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8.
Mickiewicza 4,
tel. 1090. W.Z.P. 39 2990

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 100% drożej.
Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“ s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.